Korneli Juliusz Heck.

POBYT

WŁADYSŁAWA IV.

we Lwowie w roku 1634.

i

JÓZEFA BARTŁOMIEJA ZIMOROWICZA

VOX LEONIS.

(Odbitka ze sprawozdania c. k. gimnazyum lwowskiego Franciszka Józefa, za r. 1887. z 1 ryciną).

WE LWOWIE 1887.
Skład główny w księgarni Pawła Starzyka.
Z I. Związkowej Drukarni we Lwowie.

Korneli Juliusz Heck.

POBYT
WŁADYSŁAWA IV.
we Lwowie w roku 1634.
i
JÓZEFA BARTŁOMIEJA ZIMOROWICZA
VOX LEONIS.

(Odbitka ze sprawozdania c. k. gimnazyum lwowskiego Franciszka Józefa, za r. 1887. z 1 ryciną).

WE LWOWIE 1887.
Skład główny w księgarni Pawła Starzyka.
Z I. Związkowej Drukarni we Lwowie.

Sławą opromieniony wracał Władysław IV. z początkiem r. 1634 z wyprawy moskiewskiéj. Nadzieje, jakie w nim powszechnie przy obiorze pokładano, ziszczać się poczynały. Rozległe ziemie północnego mocarstwa legły po raz ostatni u stóp polskiego zwycięzcy, a car Michał Fiedorowicz, który zerwał się był do krwawego odwetu za klęski i spustoszenia na jego krajach przed dwudziestu laty dokonane, z bolem przekonać się musiał, iż siły rosyjskie nie mogą jeszcze sprostać potędze królewskiego sąsiada. Polska wstępnym bojem po raz ostatni rozszerzyła swoje granice, dotarła na kilkanaście mil od stolicy prawosławnego państwa i wpoiła w jego mieszkańców tak głębokie przekonanie o swéj rzekoméj potędze, że car na łożu śmiertelném miał formalną przysięgą zobowiązać następcę tronu, by nie ważył się wszczynać nowéj walki z niepokonanym dotąd sąsiadem, bo ta tylko może klęskę i zniszczenie przynieść [1]).

Nie tu jednakże koniec ówczesnemu powodzeniu Rzeczypospolitéj. Równocześnie z wojną moskiewską wrzała walka na innym odległym od poprzedniego terenie, padały strzały na południowych kresach naszéj ojczyzny. Oto Abazy, awanturniczy basza Widdynia za pozwoleniem suł-

[1]) Por. Dr. Ludwik Kubala: Poselstwo Puszkina w Polsce. (Szkice historyczne T. I. str. 188).

tana i w porozumieniu z carem Michałem najechał z pomocą Tatarów i Wołochów południowe ziemie Rzeczypospolitéj, co przy zmienném usposobieniu Kozaków, uciskanych właśnie podówczas prowadzonym na szeroką skalę systemem kolonizacyjnym, mogło wywołać nieobliczone w skutki następstwa. Ale oręż polski miał znowu okazać, że stal jego jeszcze nie zużyta i zdoła odeprzeć cios przez przeciwnika wymierzony. Hetman Stanisław Koniecpolski z małymi stosunkowo siłami gromi 4. lipca 1633. Tatarów budziackich pod Sasowym Rogiem, a 22. października t. r. odnosi pod Paniowcami nie mniéj świetne zwycięstwo nad Abazym-baszą i jego turecko-wołoskimi zastępami. Atoli zwycięstwa Koniecpolskiego nie rozstrzygnęły jeszcze sprawy i nie usunęły niebezpieczeństwa z téj strony grożącego.

Nagromadziło się dosyć palnego materyału, by wszechwładnego sułtana zapalić żądzą pomszczenia klęski, przez jego poprzednika pod Chocimem poniesionej. Przyczynił się do tego i Abazy-basza, który potrafił klęskę pod Paniowcami jako świetną wygraną przedstawić i wmówić w sułtana, że pochód jego zaznaczy się samymi zwycięstwami, bo Polska bezsilna, nieprzygotowana i nieprzyjaciółmi otoczona. Toteż Amurat IV. następca Osmana I. przyjął groźnie posła polskiego Aleksandra Trzebińskiego, podkomorzego lwowskiego i począł przygotowywać się do wielkiéj wyprawy na Rzplitą. Nie długo jednakże miał wytrwać w tém wojowniczém usposobieniu. Wkrótce nadeszła wiadomość, że Polska uporała się z Moskwą i zawarła korzystny dla siebie pokój w Polanowie. (27. maja 1634 r.) Odpadł więc sprzymierzeniec nader dogodny i Turcya miała teraz sama zajrzeć w oczy potędze, urokiem świeżo odniesionych zwycięstw otoczonéj któréj jak doświadczenie nauczyło, nie można było lekceważyć. Nasunęło się dlatego pytanie, czy opłaci się podejmować tak kosztowną wyprawę, w któréj Porta żadnych istotnych widoków i celów nie miała. Odradzała tego część najbliższego otoczenia i wskazywała na toczącą się równocześnie wojnę perską. Sułtan poszedł za udzieloną mu radą, odwołał wysła-

nego już z przednią strażą Abazego, powierzył nad nią dowództwo pokojowo usposobionemu Murtezie-baszy i wyprawił nadzwyczajnego legata w osobie Szahina-agi z rozkazem wytłómaczenia dotychczasowego swego postępowania i zwalenia winy na intrygi i potwarze awanturniczego baszy Widdynia.

Król Władysław przedstawił rzecz całą na sejmie w lipcu t. r. zebranym, a ten zapewnie pod wpływem świeżo odniesionych zwycięstw o ile okazał się skłonnym do zawarcia pokoju, o tyle też oświadczył się i z gotowością do podjęcia wojny. Podejrzywano nawet posła o chęci podstępnego podejścia i zgodzono się na to, że oświadczeniom Szahina-Agi nie należy ufać zbytecznie, lecz przygotować się raczéj na odparcie możliwego najazdu. Nakazano dlatego hetmanowi Koniecpolskiemu i kilku dodanym mu do boku senatorom zająć się rozpisaniem nowych zaciągów i polecono wojsku, wracającemu właśnie z wyprawy moskiewskiéj, zdążać w pospiesznych marszach nad południowe granice kraju i oddać się pod rozkazy hetmana. Król, któremu uśmiechała się myśl wystąpienia ponownego w obronie całego chrześcijaństwa, zajął się sam gorliwie przygotowaniami wojennymi i zjechał w tym celu umyślnie do Lwowa.

Raźno téż postępowały uzbrojenia i wkrótce stanęła pod rozkazami Koniecpolskiego dosyć potężna siła wojenna, gotowa do zmierzenia się z strasznym nieprzyjacielem, choć mu co do liczby ani w części nie dorównywała. Lecz w miarę jak coraz większy zapał religijny ogarniał Polaków, tak słabła chęć do podjęcia wyprawy u ich przeciwników. Wiadomość o powrocie zwycięskiego wojska z wyprawy moskiewskiéj i wieść o przybyciu do Lwowa samego króla Władysława, zażywającego i u postronnych dosyć znacznéj sławy wojennéj, — oddziałała przygnębiająco na sułtana, którego Murteza i Szahin dokładnie o wszystkiem powiadomili. Wydał więc rozkaz im obu prowadzenia dalszych rokowań pokojowych, a następnie po dłuższem wahaniu się przystał na wszelkie żądania, jakie Polacy postawili:

Oto Porta pod warunkiem hamowania Kozaków od napadów łupieskich zobowiązuje się do wycofania Tatarów budziackich z stepu białogrodzkiego, przyznaje Polsce wpływ na obsadzanie hospodarstw Wołoszczyzny i Mołdawii i pozwala jéj na zatrzymanie fortec nad Dniestrem, zrzekając się sama utrzymywania większéj załogi w twierdzach, po prawym brzegu téj rzeki leżących. Nadto na wyraźne żądanie Polaków ukarano śmiercią sprawcę tych niepokojów Abazego baszę, choć rozkaz uduszenia go miał sułtanowi sprawić niewymowną boleść [1]).

Wiadomość o zawarciu pokoju przyjął król Władysław niechętnie, ale jak zawsze tak i teraz nie postąpił wbrew woli narodu, lecz pokój uroczyście zatwierdził. I słusznie uczynił, bo korzyści wielkiéj z nowego rozlewu krwi nie byłoby z pewnością. Korzyść rzeczywistą dla Polski mogło tylko przynieść zdobycie Krymu i dotarcie do Morza Czarnego, ale do dokonania tego była wówczas zebrana siła za słaba a organizacya wojskowa państwa za nieudolna. Wystarczała ona jedynie na odparcie najazdu, ale nie na prowadzenie wojny zaczepnéj z potężnym i strasznym dla wszystkich przeciwnikiem.

Tak się rozegrała ta krwawa i niekrwawa tragedya, która zabezpieczyła Rzeczpospolitą na dłuższy czas od grożącego niebezpieczeństwa i podała Lwowianom sposobność, ujrzenia w swym grodzie pożądanego dla nich monarchy. Pożądaną i drogą dla mieszczan lwowskich była osoba każdego króla, a cóż dopiero dosyć młodego jeszcze Władysława, po którym przy obiorze tak wielkie nadzieje żywiono. Żywioł mieszczański deptany przez szlachtę i poniewierany w swych przywilejach utrzymywał się jeszcze handlem w kilkunastu większych miastach i był naturalnym sprzymierzeńcem króla, którego najwyższym

---

[1]) Por. Ev. Wassenbegius: Gestorum Vladislai IV. pars II. lib. II. (Gedani 1641). Paul. Piasecius: Chronica gestorum in Europa singularium ad a. 1648. conscripta (Cracoviae 1648.). Ioan. Thom. Józefowicz: Annalium urbis Leopoliensis Rkps. bibl. Oss. Nr. 124. i bibl. Jagiell. Nr. 2986.

szacunkiem otaczał i któremu z przyjaźnią się narzucał. Toteż w pismach autorów mieszczańskiego pochodzenia pełno uwielbienia i czci dla osoby królewskiéj; tam nie znajdziesz takich słów i wyrzutów jakie „*electores regum, regi electo*" wypowiadali. Król dla nich ojcem i panem, król dla nich obroną i uświęconą, niemal boską osobą, dla któréj najżywszy szacunek mieć należy, choć władza jego już nie wielka, choć ramię jego nie zasłania już przed rozmaitymi nadużyciami innych stanów. Gdy zawita w bramy miasta, to prawdziwe święto dla jego mieszkańców, do którego odpowiednio trzeba się przygotować. Przystrajały się też wszystkie miasta, przyozdabiał się i Lwów, kiedy do niego monarcha polski zawitać raczył. I teraz także wieść o przybyciu Władysława IV. poruszyła do głębi wszystkich jego mieszkańców i skłoniła naczelny zarząd miasta do zgotowania mu przyjęcia odpowiedniego funduszom miejskim, a podobnego ale i różnego od tego, jakie my obecnie panującym urządzać zwykli [1]).

Na pierwszą wiadomość o zamierzonym przyjeździe króla z Warszawy postanowiono przedewszystkiem zająć się urządzeniem bramy wjazdowéj. W tym celu 12. września [2]) za pomocą wyłomu w murze zrobionego poczęto rozszerzać bramę koło „*cekhauzu*" [3]) od strony przedmieścia krakowskiego, aby ustawić tam łuk tryumfalny, czyli „portyk" lub

---

[1]) Pomimo gorliwych poszukiwań nie udało mi się odszukać żadnego pamiętnika lub panegiryku, któryby opisywał przyjęcie i pobyt Władysława IV. we Lwowie. To, co opowiadam poniżéj, opiera się przedewszystkiem na szczegółowych i nader interesujących zapiskach w księgach rachunkowych archiwum miejskiego (Oddz. III. ks. 31. z r. 1634., str. 177 i 256—268) tudzież na suchych i nader pobieżnych wiadomościach podanych w kronikach Józefowicza, Zubrzyckiego i Chodynieckiego Pisarz ekonomiczny (*notarius lonheriae*), który wydatki w księgę wpisywał, był zdaje się człowiekiem nie wielkiego wykształcenia. Z pisownią podówczas używaną nie był w zgodzie, a znajomość jego języka łacińskiego dopuszcza takich zwrotów jak „*arcus triumphalum*" etc. Kiedy zaś trzeba zbudować jakiś dłuższy okres, to wychodzi ten czasami z pod pióra jego nader niefortunnie.

[2]) W ks. rachunkowéj *die 12. Augusti*, ale to widoczna pomyłka.

[3]) Zbrojownia miejska.

„arcus triumphalis“. Wśród téj roboty przybył 16. września Bogatko, stanowniczy królewski, i stanął gospodą u Alberta Zimnickiego, nader wpływowego pisarza miejskiego, mającego rozległe stosunki z przeróżnymi osobami w Warszawie. „Oficyalistę“ królewskiego trzeba było sobie ująć podarunkami i sutem przyjęciem „aby panów mieszczan gospodami nie angażował“. Mieszczanie lwowscy byli już do tego przyzwyczajeni, że nic darmo nie przychodzi, i że pieniądz to najlepszy środek, trafiający najpewniéj do przekonania tak pana jak i sługi. To też „z rozkazania panów radziec“ „zabiegając, aby miastu w dysponowaniu gospod ciężkości nie czynił“ dano mu zaraz „pieniężną stacyą“ i „podejmowano żywnościami“, póki król nie przyjechał. „Mięso, kury, pieczenie, ryby, chleb, jarzyna i przeróżne korzenie“ były na jego rozkazy, a miasto zapłaciło nawet za pół garnca wina, którym go „wyczęstował“ niejaki p. Rychowski. Nadto gdy wszystkich podarunkami obdarzano, wpłynęło i do jego kieszeni 100 złp. „pro contentatione według dawnego zwyczaju“.

Za przyjazdem stanowniczego zabrano się jeszcze raźniéj do przygotowań. Wysłano Wilkowskiego, jednego z miejskich dygnitarzy do proboszcza w Janowie i zarazem sekretarza królewskiego, celem bliższego „naradzenia się nad sposobem przyjęcia“ i zaczęto wybijać ściany z kamienicy Korniaktowskiéj, późniejszéj królewskiéj [1]) do Szembekowskiéj i Bernatowiczowskiéj [2]). Na pierwszem piętrze tych trzech w ten sposób połączonych kamienic urządzono pokoje dla króla i jego najbliższéj rodziny. Okna stąd wychodzą na północno-wschodnią część rynku, który w ogóle jako w mieście na wskróś handlowem, nie musiał się wówczas zbyt uroczo przedstawiać. Koryta rybne, służące do użytku licznych podówczas handlarzy ryb, słoma i rozmaitego rodzaju śmiecie zalegało plac wolny przed przyszłem mieszkaniem Władysława IV. Wszystko to usunięto teraz na czas pobytu króla, a lwa kamiennego, herb miasta Lwowa wyobrażają-

[1]) Dzisiaj Rynek l. 6. Jestto ta sama kamienica, na któréj w r. 1883. przybito tablicę pamiątkową, na cześć pobytu w niéj Jana III. Sobieskiego.

[2]) Dziś: Rynek l. 7 i 8.

cego, pomalował na nowo Stanisław malarz za skromną sumę 7 groszy polskich. Miał jednakże ów Stanisław [1]) i korzystniejszą robotę. Na wieży ratuszowéj wznosił się podówczas inny mniejszy lew, „lewkiem“ przezwany. Koło niego wybudowano teraz małe rusztowanie, z którego „Matys“ cieśla miał powiewać chorągwią złotem i srebrem haftowaną, a zdobną w herby Rzplitéj i rodziny Wazów. Malowanych herbów do niéj jak i do innych jeszcze chorągwi potrzebnych podczas uroczystego wprowadzenia Władysława IV. do miasta, dostarczył również ów Stanisław [2]).

Równocześnie postępowała praca nad wykończeniem portyku, którego przystrojenia podjął się przedsiębiorca Anzelm Swiątkowicz za 100 złp. nie wliczając w to roboty ciesielskiéj i murarskiéj. Z zadania wywiązał się szybko, ale nienawistny wiatr „psował“ ustawicznie płótna i rajcy musieli je nowymi zastępować. Kiedy zaś wiatru nie stało, to znowu hajduki panów dopuszczały się rozmaitych psot, aż wreszcie zapobiegła wszystkiemu miejska straż nocna, któréj osobnym rozkazem polecono czuwać na dziełem dowcipu lwowskiego [3]). Podobny los spotkał był i „emblemata“, drukowane częścią na papierze białym, częścią zaś na białéj i ceglastéj materyi jedwabnéj, kitajką lub taftą

---

[1]) Może identyczny z Stanisławem Drier, którego przytacza autor (Władysław Łoziński) Malarstwa cerkiewnego na Rusi w „Kwartalniku Historycznym“ str. 200.

[2]) Płacono mu od sztuki 6—12 złp. ale nie za samo wykonanie, lecz głównie za złoto i srebro, do herbów potrzebne, którego on z własnych funduszów dostarczyć musiał, jak to wynika z następujących zapisków: Kupiono łokieć adamasku na oprawę chorągwie, 5 złp.; Stanisławowi Malarzowi od malowania y za złoto zapłacono złp. 12. Na inném miejscu: Malarzowi od malowania ty chorągwi, za złoto y srebro do Herbów dałem złp 6. Dla porównania dodać należy, że wówczas mularz zarabiał dziennie gr. 15—20, cieśla 9 12, a pomocnicy ich zwykle tylko połowę tego prócz datków na piwo, gorzałkę lub miód.

[3]) Za sztukę płótna co wiatr popsował w bramie dało się gr. 15
Za cwiecky, snory do portyku, bowiem wiatr psował „ 25½
Cieśli dało się na cwiecky, aby poprzybijał płótna w bramie przez hajduki popsowane . . . . . „ 15
Straży nocnéj, którzy strzegli portyku abo bramy dla odarcia z niéj płótna przez noczy cztery . . . . „ 27

zwanéj. Już były w zupełności gotowe, kiedy okazało się, że „drukarz (Jan Szeliga) się pomyleł". Musiano mu je zwrócić i za wydrukowanie innych nową kwotę pieniężną zapłacić [1]).

Następnie należało się zająć wynajęciem odpowiedniéj orkiestry. Ówczesny Lwów jednak nie oddawał się ze szczególném zamiłowaniem uprawie sztuk pięknych. Mieszkał w nim wprawdzie muzyk Orzeł, który za „pół talera lewkowego" [2]) ułożył w tym celu „*echo correspondens*" ale właściwéj nawet skromnéj orkiestry nie było. „Słało się" więc po nią do Żółkwi i przywiozło w wigilią królewskiego przyjazdu. Nieliczna to była grupa muzykantów, kiedy zmieścili się na jednéj „furmance" i podobna w zupełności do naszych mało-miasteczkowych, kiedy za trzy dni zajęcia zadowolnili się 20 złp. „Spróbowali" najpierw „grania na ratuszu" a kiedy próba się udała, miasto dało im „kontentacyi" 2 złp. i 10 gr. „aby pilni byli przyjazdu Króla JEMci". Oprócz tego umieszczono w ratuszu trębaczy, których obowiązkiem było trąbić podczas wjazdu króla na rynek, zatoczono działa na wały, aby strzałami armatnimi powitać upragnionego monarchę, postarano się o kosztowne podarunki i niezrozumiałą dla nas ilość ryb [3]) korzeni, fig i rozynek i zakupiono wreszcie odpowiednią ilość wina [4]).

---

[1]) Za trzy łokci białej Kitayki, Tafty dla drukowania Emblemat na przyjazd JE. Król. Mci . . . . . złp. 6

Item za trzy łokcie kitayki Czeglastey tawty na też emblemata . . . . złp. 6

Za papier biały dla drukowania tychże Emblęmat . złp. 5

Selidze Drukarzowi od drukowania . . . . złp. 4

Temus powtóre dało się od drukowania, bowiem się był pomylеł, dałem . . . . złp. 3

Item za Papier na insze, aby drukował . . . złp. 3

[2]) Według owczesnego kursu 1 złp. 7½ gr.

[3]) Pochodziły przeważnie z stawu w Zaszkowie.

[4]) Za iednę Beckę wina kupioną od Pana Jana Ubaldyna (kupca i rajcy włoskiego pochodzenia) dla rozesłania między IchMość Panów Senatorów za fl. 220; Paniey Janowey Schlegielowey za 10½ garca co becka wystarcicz nie mogła na rozesłanie à fl. 4 .... fl. 42. Oprócz tego jako podarunek dla samego króla zakupiono jednę beczkę znacznie lepszego wina za 350 złp.

W wyobrażeniu ówczesnych ojców miasta brakło jeszcze jednéj rzeczy, o którą koniecznie postarać się należało. Król dla nich był osobą poświęconą, duchowną, a jako taki nie może chodzić inaczéj jak pod baldachinem umyślnie do tego sporządzonym. Toteż wyproszono u proboszcza od Świętego Ducha, aby za odpowiednią zapłatę pozwolił pasamonom robić baldachin w kościele pieczy jego powierzonym i nie szczędzono kosztów, aby całość wypadła okazale i godnie osoby królewskiéj [1]).

Nadszedł wreszcie 26. września, dzień „szczęśliwego przyjazdu" zwycięzcy z pod Chocima i Smoleńska. Część dygnitarzy miejskich [2]) i dostojników szlacheckich i duchownych z miasta i okolicy wyjechała daleko poza Lwów, aby przywitać królewskiego gościa. Roje szlachty, mieszczan i ludu miejskiego zaległy blanki murów i ulice miasta i przedmieścia krakowskiego, a drugie tyle ciekawych skupiło się w oknach lub przyłączyło się do procesyj, mających poprzedzać pochód tryumfalny.

---

[1]) Sniczerzowi do wyrzezania Essów, Orła i korony

do Baldechinum	fl.	15
Za drzewek 6	fl.	3
Od okowania tych drzewek . . .	fl.	2
Za sroby do Baldachynum . . .	fl.	2 gr. 25
Za Galky do Baldekinum . . .	fl.	5
Za narozniky zelazne dało się . . .	fl.	2
Za Jedwab łotow 20 na kutasy Nro 65 .	fl.	16
Za złoto do tych kutasow . .	fl.	20
Pasamonikom od roboty Kutasow . .	fl.	15
Za złoto do pozłoty B ldekinum . .	„	48
Od Pasamonow do Baldekinu pozycania .	„	10
Xiędzu Proboszczowi Swiętego Ducha, co w kościele dopuscieł robić Baldekinum . .	„	1 gr. 7½
Za łokci 6 Atlasu à fl. 7 . . .	„	42
Za łokci trzy y cwierć iednę Tafty á fl. 4 .	„	14
Za Cwiecky mosiądzowe białe . . .	„	5 gr. 6
Pomocnikom, którzy pomagali Baldekinum robić sprawiła sie wiecerza, która kostowała	„	8 gr. 12
Razem . .		209 złp. 20½ gr.

[2]) Woźnicy Pana Belskiego, który Pany woził przeciw Królowi JE. Mci w pole witać, dano contentacyą zł. 4.

Wybiła właśnie na „całym“ zegarze dwudziesta i druga godzina [1]), kiedy król wraz z dwoma przyrodnimi braćmi Janem Kazimierzem i Aleksandrem Karolem w otoczeniu dworu i senatorów zbliżył się do bram miasta. Zagrzmiały działa, odezwały się dzwony, a muzyka umieszczona na rusztowaniu obok łuku tryumfalnego, zagrała jak mogła najgłośniéj.

Na kilkanaście kroków przed bramą wjazdową wysiadł Władysław IV. z powozu i mógł się teraz dokładniéj przypatrzéć łukowi tryumfalnemu, jaki miasto na cześć jego wzniosło. Środkową część tegoż stanowił „konterfekt wojny moskiewskiéj“, zapewnie znowu arcydzieło malarskie Stanisława [2]). Na około obrazu wisiały herby Wazów, Rzplitéj, niektórych województw i miasta Lwowa otoczone „emblematami“ przeróżnéj treści i barwy. Wszystko to okalała wielka ilość chorągwi powiewających w powietrzu i mieniących się barwami narodowymi.

Na widok zbliżającego się króla wyszli poprzed bramę wjazdową, oczekujący go rajcy, a ówczesny burmistrz *(proconsul)* [3]), Maciéj Hayder, jeden z najzamożniejszych mieszczan lwowskich, po dłuższéj przemowie przywitał dostojnego gościa chlebem i solą i wręczył mu klucze miasta, złożone na „szkarłatnym adamaszku“ [4]) i związane sznurkami z jedwabiu i szychu [5]). Król odpowiedział łaskawie i wśród nieustannego bicia z dział, okrzyków ludności

---

[1]) 4-ta popołudniu według naszéj rachuby czasu.

[2]) Rachunki nie donoszą, kto był twórcą tego „smoleńskiego obrazu tryumfalnego“ i ile mu za to zapłacono. Może więc być, że opłacenie malarza należało do obowiązków przedsiębiorcy Stanisława, a miasto miało tylko materyału dostarczyć. Nie musiało to być jednakże arcydzieło, skoro jak to z rachunków wynika, materyał stanowiły „dwie librze papieru czerwonego“ (à gr. 24 = 1 zł. 18 gr.) i „4 białego“ (à gr. 8 = 1 złp. 2 gr.)

[3]) Urząd burmistrza sprawował po kolei przez 4 tygodni jeden z 6 *consules residentes*.

[4]) Za snor jedwabni do kluczów miejskich i z sychem dałem fl. 1 gr. 6. Za trzy łokcie Adamasku szkarłatnego, co się na niém klucze oddawały po fl. 5 . . . . . fl. 15.

[5]) Szych jest to mieszanina naśladująca złoto i srebro.

i odgłosów muzyki, odgrywającéj owo „*echo correspondens*“ przeszedł powoli przez łuk tryumfalny i zbliżywszy się do oczekującego go z procesyą duchowieństwa, wstąpił pod baldachin atłasowy, bogato złocony i na przodzie orłem Rzplitéj i koroną królewską ozdobiony [1]. Wśród spiewów kościelnych ruszył cały pochód, zwolna ku rynkowi, gdzie „Matys“ cieśla powiewał z wieży ratuszowéj chorągwią z „bagazyi [2]) ceglastéj“ a trębacze głośném trąbieniem „wszem w obec“ oznajmiali, że do miasta zawitał najwyższy dostojnik państwa polskiego. Stanąwszy na rynku nie udał się Władysław IV. wprost do mieszkania, lecz choć drogą znużony razem z całém otoczeniem wstąpił najpierw do rz. katol. kościoła katedralnego, świecącego właśnie podówczas pod względem architektonicznym czasy swego największego zozwoju, i dopiero stąd po odspiewaniu „*Te Deum laudamus*“ podążył wraz z królewiczami do pokojów dla siebie przeznaczonych.

Nazajutrz stawili się u króla rajcy miejscy i przynieśli na „karmazynowéj tafcie“ bogate dary w upominku Królowi ofiarowali dwa złote dzbany z nakrywkami wartości 1.212 złp., a królewiczom Janowi Kazimierzowi i Aleksandrowi Karolowi dwa złote kredensy [3]) również z nakrywkami za 462 i 366 złp. Równocześnie zaproszono dostojnych gości na wspaniałą ucztę, która kosztowała 800 złp. i odbyła się w pomieszkaniu Marcina Groswajera, późniejszego rajcy i obrońcy Lwowa z r. 1648 [4]).

---

[1]) Czy król jechał w powozie, czy szedł pod baldachinem, trudno orzec stanowczo. Sądzę jednak na podstawie rozmaitych wskazówek, że rzecz miała się tak, jak ją tu przedstawiłem.

[2]) Bagazya oznaczała gatunek materyi bawełnianéj.

[3]) Rodzaj puharów z uszkami.

[4]) Por. *Levatio testamenti olim excellentis domini Martini Groswaier* zapisaną w księgach konsularnych archiwum miejskiego: *Induct, off. cansul.* ks. 56 z r. 1653 str. 357 - 366. Tam na str. 360 czytamy następujący ustęp: *Ex consensu totius communitatis* w r. 1634 częstowałem świętéj pamięci króla JE. Mci Władysława Czwartego i wydałem *de meo proprio* 800 złotych liczby i monety polskiéj, których mi do tego czasu *post multas requisitiones meas* nie zapłacono.

O kuchnię królewską miało miasto także staranie; oprócz 6 wołów i jednéj beczki wina dostarczało kilkakrotnie nader znacznéj ilości wszelkiego rodzaju ryb, jakich tylko na Rusi Czerwonéj dostać było można. Kiedy zaś król z powrotem do Warszawy odjeżdżał, to osobnym wozem prowadzono za nim w podarunku od miasta jeszcze jednę beczkę ryb, sześć kamieni wyziny [1]) i dwa kosze fig i rozynek.

Pamiętali mieszczanie i o senatorach razem z królem przybyłych, których ująć sobie należało, bo władza spoczywała już podówczas w ręku możnych panów a nie panującego. Wiedzieli o tém dobrze rajcy lwowscy i ulegając konieczności, ofiarowali im również upominki. Kazanowskiemu, podkomorzemu koronnemu dostał się w udziele koncerz złocisty, ks. Gębickiemu, sekretarzowi wielkiemu cztery pary kosztownych kobierców; Fredro, podkomorzy przemyski otrzymał dwie pary podobnych kobierców, a Chrzanowski Jakób, pisarz skarbowy bliżéj nieoznaczony złoty upominek wartości 112 złp. Oprócz tego obdarzono ich winem równie jak Jakóba Żadzika, kanclerza koronnego i innych, a kiedy odjeżdżali to podobnie jak za królem szły za nimi osobne wozy pełne ryb, kawioru, fig i rozynek.

Osobisty interes kierował mieszczanami przy składaniu tych darów. [2]). Inny natomiast charakter miało obdarowanie odźwiernych królewskich, którzy „wedle zwyczaju przyszli witać“ naczelny zarząd miasta. Upominki [3]) dla nich są chyba tylko przyczynkiem do historyi obyczajów i zwyczajów, dla któréj rozjaśnienia tak mało dotychczas zdziałano [4]).

---

[1]) Wyzina czyli ikra wyzowa, gatunek kawioru nadzwyczaj wówczas cenionego.

[2]) Prawdziwości powyższego twierdzenia dowodzą uwagi przy niektórych wydatkach zapisane. Por. dopiski na końcu niniejszéj rozprawy umieszczone.

[3]) Ob. odpowiedni ustęp w dodatku.

[4]) Cały powyższy opis przyjęcia Władysława IV. nie może sobie rościć pretensyi do ścisłéj historycznéj dokładności. Niejeden tam szczegół zupełnie ominięty, niejeden częściowo tylko na domysłach

II.

Cały przeszło miesiąc [1]) przebywał Władysław IV. we Lwowie. Pobyt ten w stolicy województwa ruskiego miał się zaznaczyć złowrogo w dziejach rodziny królewskiéj. Królewicz Jan Kazimierz zachorował wnet po przyjeździe na ospę, która niezatarte ślady pozostawiła na zawsze na jego obliczu. Ospa była podówczas straszną chorobą, bo nie dość, że mnóstwo ofiar pochłaniała, ale jeszcze wskutek swéj zaraźliwości narażała pacyenta na zupełne opuszczenie go przez krewnych i znajomych. To téż 25-letni Kazimierz leżał odosobniony pod opieką wyznaczonych do tego sług, gdyż prócz lekarza nikt nie śmiał narażać się na tak groźne niebezpieczeństwo. Jeden tylko Aleksander, nie chciał brata opuścić, lecz odwiedzał go podczas choroby i osładzał mu chwilę osamotnienia. Pod jego opieką podnosił się Kazimierz powoli z ciężkiéj niemocy i z końcem października był już o tyle zdrowym, że mógł towarzyszyć królowi w powrocie do Warszawy. Atoli Aleksander przypłacił życiem miłość braterską, bo zaraziwszy się od niego zapadł sam na ospę i umarł w drodze na dziewięć mil od Warszawy, przeżywszy zaledwie 20 lat [2]).

---

oparty, bo brak mi było odpowiedniego materyału, bo z luźnych i niewiążących się z sobą notatek, ułożyłem obraz któremu jakiś całokształt koniecznie dać musiałem. Sądzę jednakże, iż nie odbiegł on daleko od prawdy, gdyż wobec niejasnych rzeczy zachowywałem się z wielką rezerwą, a wiarygodność głównego mego źródła nie może ulegać najmniejszéj wątpliwości. Będzie ono miało zawsze wartość dla każdego, kto się zajmuje życiem dawniejszych mieszczan polskich i z tego też względu podałem najciekawsze wyjątki w tak poszczególnych przypiskach jakoteż i w osobnym dodatku, znajdującym się na str. 27—30.

[1]) *„Die quarta Novembris“* wypłacono należytość robotnikom zatrudnionym przy rozbieraniu łuku tryumfalnego i zamurowywaniu w murze zrobionych otworów.

[2]) Tak przedstawiają tę sprawę Plasecki i Chodyniecki, ale w zapiskach archiwalnych, tylekrotnie przezemnie przytaczanych czytamy: *Anno 1634 die prima Octobris* obchód żałosny Naiiaśniejszego nieboszczyka Królewicza Aleksandra, odprawowany w kościele Farnym za

Rodzinę więc królewską spotkało niemałe nieszczęście, ale miasto i kraj cały odniosły w tym czasie znaczne korzyści. Król odwdzięczając się może za okazałe przyjęcie potwierdził miastu przywilej Zygmunta III. na pobieranie sztukowego, i wydał rozporządzenie ustalające kurs dukata i talara imperyalnego [1]). Spieszyły też cechy z prośbą o zatwierdzenie swych praw, prosili rajcy o wygotowanie nowego dekretu, uznającego i utrzymującego w mocy wszystkie dawniejsze nadania i prawa przyznane przez poprzednich królów mieszkańcom Lwowa. Władysław okazał się dla wszystkich łaskawym i nie zwlekał z położeniem swego podpisu na wygotowanych dokumentach, których musiało być niemało, kiedy „Imć Pan Rudawski pisarz dekretów“ otrzymał „*pro contentantione*“ 100 złp.

Mniéj stosownêm było inne rozporządzenie Władysława IV., wydane na korzyść przedmieszczan, znajdujących się w nierównie gorszém położeniu od właściwych obywateli stołecznego grodu Czerwonéj Rusi. Król powodując się zwykłą dla siebie łaskawością, zezwolił im na założenie nowego miasta na przedmieściu Halickiém, które od imienia jego brata przyrodniego miało się zwać Kazimierzem. Szczęściem, że do wykonania planu nie przyszło, bo byłoby to z pewnością fatalnie oddziałało na rozwój miasta Lwowa. Jeżeli król chciał poprawić dolę przedmieszczan, to należało chwycić się innych radykalniejszych środków, a nie obierać téj drogi połowicznéj i szkodliwéj dla najdaléj na wschód wysuniętego ogniska cywilizacyi i oświaty polskiéj. Niekorzystną też w skutkach okazała się gorliwość królewska koło uzupełnienia fortyfikacyj miejskich. Jeszcze za Zygmunta III. powzięto plan przemienienia miasta w rozległą twierdzę, mającą być przedmurzem przeciwko Wołochom, Turkom i Tatarom. Władysław IV. podjął tę myśl

duszę Jego, ktory kosztował jako *specifica* w sobie dostatecznie opiewa y ma, *in summa* fl. 124 gr. 7. Sprzeczność tę wytłómaczyć można chyba przypuszczeniem, że zamiast d. *prima Novembris* zapisano mylnie *d. pr. Octobris*.

[1]) Pierwszego na 5 zł. 15 gr., drugiego na 3 zł. Por. Zubrzyckiego kronikę miasta Lwowa, str. 278 nstp.

na nowo, a będąc na miejscu brał sam czynny udział w pracach komisyi do tego wyznaczonéj. Położenie jednak Lwowa jest tak niekorzystne, że chcąc tu urządzić twierdzę odpowiednią nawet już ówczesnym wymogom strategicznym, należało koniecznie w obręb jéj wziąć wszystkie okoliczne wzgórza nad miastem dominujące. Komisya w rzeczywistości sobie w ten sposób postąpiła, ale w skutek tego zakreśliła tak rozległą linią fortyfikacyjną [1]), że do jéj obrony środki 30tysięcznego podówczas miasta były absolutnie za słabe. Nadto jak zwykle tak i teraz nie było co i myśleć o tém, by szlachta udzieliła zasobów pieniężnych na wznoszenie twierdz, których w Polsce nie budowano, wychodząc z téj mylnéj ale wygodnéj zasady, że najlepszą twierdzą jest waleczność rycerzy polskich. Nałożono więc nowe ciężary na mieszczan lwowskich, których handlu atoli nietylko nie popierano, ale owszem tamowano, nałożono nowe powinności na ubogich przedmieszczan i jeszcze uboższych osadników posiadłości miejskich. Było to nietylko niesprawiedliwością, ale musiało oczywiście całe przedsięwzięcie w niwecz obrócić, bo takich rozmiarów fortyfikacyj miasto ze swych stosunkowo skromnych funduszów wykonać nie mogło. Bronili się przed tém rajcy lwowscy, dozwalali cztérykroć inżynierowi królewskiemu „wszystkim winem i wiktualiami się częstować“, zanosili protesty do króla, ale wszystko to nic nie pomogło. Władysław IV. obstawał przy swéj myśli i musiano rozpocząć nakazaną robotę. Naturalnie skończyło się na rozpoczęciu, ale za to późniéj tém śmielej żądano od mieszczan jeszcze większych zasiłków na potrzeby państwa, ale za to mieszczanom z swéj strony udało się uzyskać od króla, że wolnych dotychczas osadników we wsiach, do miasta należących, przemieniono na *glebae adscriptos*, obowiązanych do czteréch dni szarwarkowych w tygodniu.

Górowało nad tymi zdarzeniami przynajmniéj chwilowém znaczeniem dla całego kraju zawarcie korzystnego

---

[1]) Obwód jéj miał wynosić 4.896 sążni, a więc przeszło 9 kilometrów.

pokoju z potężną Portą Otomańską. Z początku widzieli Lwowianie, ku swemu ogólnemu przerażeniu, jak gotowano się do odparcia najazdu, widzieli wozy naładowane amunicyą i innymi przyborami wojskowymi, spieszące na wschód do armii zostającéj pod rozkazami Koniecpolskiego i przypatrywali się mustrze nowo zaciąganych sił zbrojnych. Widmo tureckie odparte u samych granic przed trzynastu laty, zaciężyło znowu nad Lwowem i Rzeczpospolitą. Rozmaite sprzeczne wieści dochodziły do uszu mieszkańców, oczekujących lada dzień ważnych wypadków dziejowych. Zasępił się widnokrąg przesadnymi pogłoskami o potędze wojska tureckiego, a wspomnienia z przesławnéj wojny chocimskiéj nie mogły go w zupełności wyjaśnić. Niedługo jednak tak trwać miało, bo oto koło 10. października trwożne oczekiwanie zmieniło się w powszechną radość. Nadbiegł goniec z listami oznajmiającymi, że Turcya nie ufając w niezwyciężoność swego oręża, porzuciła wrogie względem Polski stanowisko i zgodziła się na wszelkie nawet dosyć upokarzające dla siebie warunki. Odżyli mieszczanie lwowscy i dali wyraz swéj radości przez nowe salwy z dział, modły dziękczynne po kościołach, bicie we dzwony i palenie ognisk po ulicach. Nowa aureola otoczyła skroń młodego jeszcze króla, bo jego to gotowość do wojny i świeże zwycięstwa nad Rossyą sprawiły, że półksiężyc turecki nie zeszedł złowrogo nad spokojnymi krainami Polski i Rusi. Nie dziw więc, że ta aureola mogła pobudzić 37 letniego podówczas Zimorowicza, aby do tego chóru panegiryków, jaki zabrzmiał ze wszystkich stron Rezeczypospolitéj, dołączył i swój *Vox Leonis.*

I była to rzeczywiście chwila imponująca. W jednym roku upokorzone carstwo północne, a rozległa monarchia sułtanów, przed którą drzały nawet najpotężniejsze mocarstwa Europy, zmuszona do zaniechania kroków wojennych. Jeżeli więc za naszych już czasów w złączonych w jednę całość Niemczech po zwycięskiéj wojnie francuskiéj nie było końca obchodom tryumfalnym i pieśniom na cześć bohaterów z pod Gravelote i Sedanu, to nic dziwnego, że i wówczas piersi każdego Polaka mogły się wypełnić

poczuciem zapewnionego spokoju i wewnętrznéj własnéj potęgi, i że to poczucie mogło niejednego natchnąć do przelania swych myśli na papier i opiewania tak uroczystéj chwili; że zaś do grona tych natchnionych należał i Józef Bartłomiéj Zimorowicz, to zupełnie wytłómaczone tak przeszłością jak i indywidualném usposobieniem jego. Ten poeta i mieszczanin lwowski zabierał już głos przed kilkunastu laty na odgłos zwycięstw chocimskich i zrozumiał téż i teraz całą doniosłość chwili.

Nie można tego dosyć dobitnie i silnie zaznaczyć, że w wieku, w którym lada jakiekolwiek większe zdarzenie z życia magnatów poczynało coraz powszechniéj dostarczać materyału do panegirycznych hymnów, — on jeden z niewielu nie poddaje się szkodliwemu prądowi. Jego pióro nie jest na usługi ludzi wpływowych czyto mieszczańskiego, czy szlacheckiego pochodzenia, lecz jeżeli nie tworzy pieśni lub kronikarskich zapisków, to służy albo do złożenia hołdu Stwórcy wszechświata, jego synowi i jego wybranym, albo do opiewania wypadków potężnych doniosłością dla całego kraju. Jako mieszczanin zwraca się oczywiście w tym ostatnim razie do osoby króla, z którym łączy go sympatya wspólna całemu mieszczaństwu, zwłaszcza jeżeli ten jak Władysław IV. swoimi przymiotami zasługuje na to w pełnéj mierze

Pod wrażeniem więc chwili powstał *Vox Leonis* i napisany został w czasie nader krótkim. Z całego bowiem wstępu i zakończenia, jakotéż i licznych innych ustępów wynika jasno, że odnieść go należy do czasu pomiędzy zawarciem pokoju z Turkami a odjazdem króla ze Lwowa, a więc mniéj więcéj do drugiéj połowy października r. 1634 [1]). Nie o wiele przeto więcéj niż dwa tygodnie miał Zimorowicz do podjęcia myśli, ułożenia i prawdopodobnie wydrukowania, bo jeżeli utwor nie miał minąć się z przeznaczeniem swojem, to przypuścić należy, że doręc-

[1]) Nie potrzebuję tego popierać licznymi cytatami, bo będzie to jasnem dla każdego, kto tylko zechce przeczytać niniejszy utwór Zimorowicza.

czony został królowi jeszcze przed wyjazdem jego ze Lwowa. Jestto okoliczność nader ważna tak do samego ocenienia utworu jak i do charakterystyki autora. Z natury bowiem rzeczy wynika, że pisarz, który ma dosyć czasu do wygładzenia swych myśli, nie zapomni, by je tak odtworzyć, jak tego wymaga jego indywidualne poczucie piękna, jak tego żąda wiele innych okoliczności. Niejednę zatém myśl opuści, bo mu odpowiadać nie będzie, niejednę odda przynajmniéj nieco inaczéj, niż kiedyby mu nie stało czasu do głębszego zastanawiania się. Autor zaś, który musi napisać w przeciągu kilku dni, tworzy bezwiednie tak, jak czuje, a więc tém samém daje nam niejako rękojmię, że wyobrażenia i zapatrywania, znajdujące się w utworze, są jego własnymi i odtwarzają wiernie stan jego duszy w téj przynajmniéj chwili, w któréj utwor z pod pióra wychodzi. — Mając to na względzie przypatrzmy się teraz bliżéj tym kilku rysom charakteru Zimorowicza, przebijającym się z niniejszego panegiryku i pamiętajmy równocześnie, że autor znajdował się podówczas w wieku, w którym zazwyczaj wyobrażenia i zapatrywania już się skrystalizowały i ustaliły dostatecznie.

Wybujała złota wolność zawładnęła już była zupełnie umysłami szlacheckimi i uczyniła je głuchymi na wszelkie nawoływania do reformy ustroju państwowego. Wprawdzie rzekomo „błogich" jéj owoców zażywała w pełnéj mierze tylko szlachta, a inne warstwy społeczeństwa albo popadły w stan niewoli albo żyły resztkami samorządu, nie zasłaniającego już niejednokrotnie przed nadużyciami magnatów, — ale w szkołach nie zwracano na to uwagi. Tam, idąc za ówczesnym prądem, wpajano w młodzież przesadne i mylne wyobrażenia o wolności zaczerpniętéj z klasyków greckich i łacińskich, tam nie wahano się utrzymywać, że forma rządu w Polsce jest niezrównaną, że zazdroszczą jéj wszystkie mocarstwa Europy. Nie dziw więc, że i młodzieniec mieszczańskiego pochodzenia, jeżeli do szkół krajowych uczęszczał, musiał koniecznie przesiąknąć podobnymi zapatrywaniami, choć widział, że ojciec nie zawsze przyznałby mu słuszność pod tym względem. Dla niego

wystarczało, że miasta miały własne sądy i urzędy; o moc i poszanowanie ich, o resztę wcale się nie troszczył.

Zimorowicz nie odrodził się od innych. I dla niego nie ma nic droższego nad *aurea libertas*, (str. 35) i dla niego forma rządu polskiego jest najszczytniejszą i zwraca oczy wszystkich na siebie [1]). W *Vox Leonis* nie ma miejsca dla łagodnéj nawet odezwy do króla, by do sławy zwycięskiego wodza dołączył chwałę, wynikającą z usiłowań tego, co koniecznie naprawy wymaga, — ale za to wiele się mówi o Polsce jako przedmurzu chrześcijaństwa, o Polsce jako niezwalczonéj niczém potędze. Autor nie ma dość słów pochwały dla dzielności rycerzy polskich, choć Tatarzy prawie corocznie tysiące ludu bezkarnie w jasyr uprowadzali, autor uniesiony zapałem panegirycznym cały szereg wypadków przedstawia tendencyjnie w świetle fałszywem [2]) i podnosi czyny, których na inném miejscu późniéj zganić nie omieszkał [3]). — Rozumiem dobrze, że utwor pochwalny wyklucza przynajmniéj w znacznéj części krytykę ujemną, ale z drugiéj strony nie należy zapominać, iż ówczesna chwila nastręczała dla autora dosyć materyału, by z prawdą mijać się nie potrzebował. Nie przeczę także, że w mnóstwie innych panegiryków miał Zimorowicz gotowy wzór dla swego *Vox Leonis*, — ale cóż z tego wypływa? Oto chyba to, co zaznaczyć właśnie zamierzyłem, że próżno szukać jakiejś znaczniejszéj wyższośći umysłowéj w tem nieodrodném dziecku swego czasu.

Z szowinizmem patryotycznym łączy się i przesadna żarliwość religijna. Minęły już były bezpowrotnie czasy, czy tam rzeczywistéj, czy związanéj z interesami poszczególnych osobistości tolerancyi, a nastał okres palenia i niszczenia wszelkich z wiarą katolicką niezgodnych książek. Zimorowicz wychował się wśród niego i przesiąkł nienawiścią do innych wyznań. Toteż w oczach jego tylko

---

[1]) Str. 37: *Formae suae elegantia omnium gentium oculos in se convertit.*

[2]) Por. uwagi na str. 43, 47 i 54.

[3]) Ob. uw. 2 na str. 46.

prawowierny cesarz niemiecki zasługuje na szacunek [1]), a inni monarchowie są potworami, na zgubę Polski czyhającymi. Protestancka Szwecya, prawosławna Rossya, a szczególnie muzułmańska Turcya otrzymują pełno obelżywych przydomków, którychby dzisiaj nikt napisać się nie odważył, jeżeliby nie chciał popaść w sprzeczność z ustawami państwowymi. Kto nie pojmuje dokładnie jak mogli carowie rossyjscy dopominać się ukarania pisarzy za obrażające ich wyrażenia, ten niechaj przeczyta liczne ustępy w *Vox Leonis*, odnoszące się do Turcyi i jéj sułtanów Osmana i Amurata. Cały szereg najbardziéj obelżywych wyrazów języka łacińskiego pomieścił tam Zimorowicz, aby wzbudzić pogardę dla Turków, o których można było pisać, co się komu podobało, bo byli wyznawcami znienawidzonego i wrogiego dla chrześcijan mahometanizmu.

Nic wspólnego z tą nienawiścią dla innych wyznań nie ma głęboka wiara religijna, jaka cechuje tak ten, jak i wszystkie w ogóle utwory Zimorowicza. Również i miłość ojczyzny, nie stojąca w ścisłym związku z owém przesadnem wyobrażeniem o doskonałości ustroju państwowego Rzplitéj, zapełnia każdą tu niemal kartę i dochodzi do szczytu w ustępie, w którym autor napomina współziomków, by nie spoczywali na laurach zwycięstwa, ale czuwali bez ustanku, bo pełno jeszcze niebezpieczeństw ze wszystkich stron grożących (str. 139). Jestto jasna karta w dziejach naszego mieszczaństwa, odbijająca przedziwnie od prywaty ówczesnych magnatów, poświęcających nieraz dla swych widoków najżywotniejsze interesa całego społeczeństwa.

Sławę przodków i dzielność wojskową ceni również Zimorowicz i z najżywszą czcią wyraża się o wodzach polskich, znamienitych czynami wojennymi [2]). Równocześnie jednakże jako mieszczanin nie zapoznaje pracy pokojowéj i jéj błogich skutków dla dobrobytu poszcze-

---

[1]) Por. str. 4: *maiestatem quoque Romanem cunctis adorandam gentibus feritate sua delibaverat.*

[2]) Por. str. 39, 43, 47, 49, 50 i 51.

gólnych jednostek, a odezwa do sprawiedliwości zamierającéj wśród wrzawy wojennéj, a nowo do życia powstającéj z nastaniem ery pokojowéj [1]), brzmi w jego ustach, jak łagodna skarga na niemoc ustaw krajowych i liczne nadużycia przez szlachtę na mieszczanach popełniane. Zamilkła, powiada autor, wśród odgłosów trąby wojennéj sprawiedliwość, podpora tronu każdego monarchy i okazała napowrót swe oblicze dopiero wtedy, gdy siostra jéj, spokojność publiczna powróciła do Polski pod osłoną puklerza Władysławowego. Nowe jéj okazanie się przeszkodziło temu, by urzędy państwowe wychodziły na korzyść tylko tych, którzy je sprawują, a nie także tych, dla których ustanowione zostały; nowe jéj wystąpienie sprawiło, że ludzie nie będą mogli więcéj ufać sędziom, niż brzmieniu ustawy, że prawo nie pozostanie jak dotychczas martwą literą.

Jak każdy mieszczanin ma i Zimorowicz wielki szacunek dla królów. O wszystkich, których wspomina, wyraża się z niezwykła czcią, a Władysława IV. podnosi oczywiście pod niebiosa. Czy atoli w rzeczywistości cenił go ponad wszystkich innych, tego z niniejszego utworu wywnioskować nie można, bo musimy mieć na względzie, iż leżało to w charakterze panegiryku, aby odnośną osobę przedstawić w świetle jak najkorzystniejszém. O ile jednakże znane mi są dzieła ówczesnych lwowskich pisarzy, o tyle mogę zauważyć, że o Władysławie IV. znajdują się tam sądy jak najpochlebniejsze. Przyczyny tego szukać należy nie w działalności jego dla miasta Lwowa, bo ta nie zaznaczyła się żadnym wybitniejszym wypadkiem, ale w porównywaniu do późniejszego smutnego panowania Jana Kazimierza. Mieszczanie, którzy przeżyli upadek miasta spowodowany najazdem Kozaków i Tatarów, z lubością przenosili się myślą w owe czasy świetności i stosunkowo dosyć znacznéj zamożności miasta Lwowa i widzieli w Władysławie króla, który ich umiał obronić przed nieszczęściem, jakie późniéj nadejść miało.

Obok tych wyobrażeń i zapatrywań Zimorowicza, niemniéj ważne są ustępy, rzucające światło na zakres

[1]) Por. str. 55.

i rozmiar jego wykształcenia. Z rozmaitych wskazówek, w których rozbiór szerzéj na tém miejscu zapuszczać się nie mogę, wynika dosyć jasno, że autor Sielanek nie skorzystał wiele z nauki szkolnéj [1]). Nad uzupełnieniem wykształcenia pracował dopiero znacznie późniéj, (zwłaszcza między r. 1629 a 1648) a praca jego uwydatniała się głównie w dwóch kierunkach: czytaniu klasyków starożytnych i studyach nad dziejami ojczystego kraju.

Czytanie dzieł pisarzy rzymskich i greckich postępowało dosyć zwolna i pozostawiało widoczne ślady w odnośnych utworach Zimorowicza, pozwalając nam śledzić ten stopniowy rozwój jego wykształcenia umysłowego. Bartłomiéj bowiem zostawał przez dłuższy czas pod wrażeniem niedawno dokładnie przeczytanych dzieł, i używał w swoich łacińskich pismach zwrotów i słów tkwiących mu jeszcze świeżo w pamięci. Stąd to pochodzi, że w jednym jego utworze spotykamy nader często słowa i zwroty zaczerpnięte z jednego pisarza, w innym zaś przejęte z drugiego. Podobna analiza, możliwa tylko przy wielkiéj ilości podręczników leksykalnych w filologii starożytnéj rozwiązuje nam niejednę zagadkę, któréj w braku pewniejszych źródeł wcale wyjaśnićbyśmy nie zdołali.

Postępując tą drogą dochodzimy do wniosku, że do wiązanki autorów starożytnych, znanych Zimorowiczowi przybywa jeszcze *Julius Florus*, *M. Terentius Varro* i *C. Plinius* starszy, z których dziełami poznał się Bartłomiéj zapewnie bezpośrednio przed napisaniem *Vox Leonis*. Na pierwszego wskazuje zwrot *scopulus publicae securitatis* (str. 33 = 4, 9) i dwa całe zdania znajdujące się na str. 36, na drugiego szczególnie słowa *cataclysma*, (str. 33 = R. R. 3. 13), *alcyonius* (str. 34 = L. L. 7. 88), *cicuro* (str. 34 = L. L. 7. 91), i *aeviternus* (str. 35 = L. L. 6. 11). Natomiast z *Historia Naturalis* przejęte są słowa przez innych, albo wcale nie, albo bardzo rzadko używane jak: *malacia*, *repullulare*, *lemma*, *byssinus*, *dipsas*, *dedolare*, *loricare*, *duratrix*, *conterraneus*, *idolum* i wiele jeszcze innych.

---

[1]) Por. wydany przezemnie żywot Kozaków Lisowskich str. 18.

Oprócz tego wskazywałyby niektóre zwroty na obeznanie się z epigramatami Martialisa i komedyami Plauta. Atoli tu zaznaczyć wypada, że utwory pierwszego poznał Bartłomiéj już o wiele wcześniéj, a wpływ drugiego występuje wyraźniéj dopiero w dziełach o kilka lat późniéj napisanych.

Jak rozległą była praca w kierunku studyów historycznych, okazuje się dobitnie z dokładnéj znajomości dziejów ojczystych. Jeżeli bowiem zważymy, że pospiech nie dozwalał Zimorowiczowi głębszego zastanawiania się i porównywania odpowiednich dla jego celu zdarzeń, ale zmuszał go do pisania z pamięci, to wówczas pomimo kilkakrotnego fałszywego przedstawienia rzeczy, dziwić się tylko musimy temu znacznemu zasobowi wiadomości historycznych, jakich zaczerpnął i przyswoił sobie przeważnie z kronik Kromera i Długosza [1]). Rozumie się jednak samo przez się, że jakiejś większéj krytyki źródeł nie szukać u Zimorowicza. Dla niego wszystko dobrem, co się znajduje w kronikach, dla niego każda przechowana legenda pewną, i żadnéj wątpliwości nieulegającą. W naiwności swojéj, jak inni współcześni, zaczyna historyą Polski od r. 550 po Chr. (str. 36), wspomina o Lechu założycielu i Krakusie (str. 51) i broni Sarmatów przed zarzutami Florusa.

Pod względem ściśle estetycznym nie przedstawia *Vox Leonis* większéj wartości literackiéj, choć lepszym jest niezawodnie od wielu innych ówczesnych panegiryków. Brak w nim przedewszystkiem należytego ugrupowania rzeczy, bo autor nie miał czasu do stósownego wykończenia, brak większéj prostoty w wyrażeniu, bo tę coraz bardziéj porzucał skażony smak ówczesnych panegirystów. Autor odstępuje niejednokrotnie od przedmiotu i nową myśl nawiązuje do luźnie wypowiedzianego zdania tak, jak ona się mu nasunęła, bez względu na całość i tok myśli, bez względu na to, czy czegoś podobnego już poprzednio

---

[1]) Obie kroniki posiadał Zimorowicz w rękopisie, jak tego dowodzi wydany przezemnie Inwentarz rzeczy i dzieł J. B. Zimorowicza, gdzie czytamy wyraźnie: *compendium Dlugossii manuscriptum i Martini Kromeri compendium.*

nie wypowiedział. Równoważy po części te usterki tylko pewnego rodzaju natchnienie poetyczne, zupełnie odpowiedne do podniosłéj chwili ówczesnéj. Słuszności tego ocenienia niechaj dowiedzie, sama treść utworu, do któréj podania tém bardziéj czuję się zobowiązanym, o ile tekst łaciński wskutek właściwości stylistycznych nastręcza nie mało trudności w zrozumieniu.

Oto kiedy za staraniem króla okręt Rzplitéj ocalał od burzy, to niech sprawca tego raczy zezwolić, by wśród powszechnéj radości i Lwowianie go w swym grodzie odpowiednio uczcili.

Snop herbowy Wazów (bo do herbu należało ówczesnym zwyczajem każdy panegiryk nawiązać), przyniósł Zygmunt III. z nieurodzajnéj Szwecyi i przekazał go Władysławowi, a ten ozdobił go potrójną koroną wskutek własnéj zabiegliwości. Widząc to Polacy poruczyli mu, co mieli najdroższego: wolność i bezpieczeństwo, sławę otrzymaną po przodkach, rodziny i dobytek, a on nietylko, że nie uszczuplił niczego, ale i owszem powiększył wszystko przez zwycięskie wojny i w ten sposób dowiódł, że na koronę królewską najpierw zasłużyć potrzeba. Ale oto Bóg jeszcze jednę nową koronę mu okazuje. Idź więc Władysławie! dokąd Cię przeznaczenie wzywa. Polacy mianowicie zewsząd nieprzyjaciółmi otoczeni własną dzielnością tylko się utrzymują i ustawicznie na nową sławę zarabiają, przekazując ją następnie dzieciom, potomkom dawnych Sarmatów, których Florus niesłusznie o wiarołomstwo i tchórzowstwo obwinia. Sarmaci bowiem przeciwnie odznaczali się walecznością, a spadkobiercy ich sławy Polacy dotyczas niezwyciężeni przez nikogo. Niechaj jednak czuwają, bo niebezpieczeństwo grozi jeszcze z północy i południa, niechaj oddadzą dług ojczyźnie i idą za wzorem dawnych wodzów i nowego króla, który przedtém wszystkich wrogów pokonał, a obecnie pychę Turków na proch ściera. Turków! tych potworów wylęgłych koło Kaukazu, co zalały Azyą Mniejszą i znaczną część Europy. Upadł Konstantynopol, upadła Grecya, anioł rzezi i mordów rozpostarł tam swe panowanie i w postaci smoka nienasyconego zwrócił się

ku północy, aby w polskiéj krwi resztę pragnienia ugasić. Wtedy to rozpoczęły się zapasy, których żadne pióro opisać nie zdoła. Z jednéj strony okrucieństwo, a z drugiéj potęga ducha polskiego. Przeróżne klęski przekonały wreszcie Turków, że w otwartym boju Polski pokonać nie mogą. Chwytają się więc podstępu i na rozmaite sposoby ojczyznę naszę w swe sidła uwikłać usiłują. Bądźmy więc ciągle czujnymi, bo oto nowy Osman czyha na naszę zgubę i pasie myśl swoją nadzieją zwycięstwa nad Polakami. Nic nie stworzyła natura nad niego straszniejszego, nic nieuczciwszego i nam nieprzyjaźniejszego. Dlatego za ocalenie na teraz od zguby złóżmy dzięki przyjaźnym potęgom niebieskim i Władysławowi królowi. Cześć Tobie Władysławie, bo sławę Polski zachowałeś i Turków innym pokój narzucać przyzwyczajonych, do proszenia o pokój zmusiłeś. Ty oddawna przywykłeś wrogów zwyciężać. Kiedy więc teraz we Lwowie ich do nóg swoich usłałeś, to nie zapomną tego nigdy kroniki lwowskie, a zemstę Twoję poczują wrogowie, bo Ciebie nikt bezkarnie nie zaczepił. Niech więc grozi turecka potęga, komu chce, nam ona nie straszna. Ponieważ zaś tu we Lwowie starłeś pychę wrogów, przeto nowa stąd chluba dla miasta, które już niejednokrotnie widziało powodzenie oręża polskiego, a obecnie na karcie dziejowéj zapisuje zawarcie chlubnego pokoju z Turkami. Pokój bowiem jeszcze korzystniejszy od wojny, gdyż przywraca powagę sprawiedliwości, zamarłéj wśród odgłosów wrzawy wojennéj. Słusznie więc cała Polska czci w królu Władysławie najdzielniejszego obrońcę najżywotniejszych spraw swoich.

W niniejszym utworze pełno też figur krasomowczych przejętych oczywiście z mowców starożytnych. *Epanaphora* miesza się tu z *epanalepsis*, stopniowanie *(gradatio)* z pytaniem *(interrogatio)* i powątpiewaniem *(dubitatio)*, a obok *congeries* znajduje się nierzadko *correctio* i *litotes*. Nad wszystkiem jednakże góruje ulubiona przez panegirystów, a nader często niedorzeczna gra wyrazów, utworzona na podobieństwo używanego w starożytności *oxymoron* i zgadzająca się najlepiéj z napuszystością każdego panegiryku.

Napuszystość to główna wada i *Vox Leonis*, sprawiająca, że język Zimorowicza daleko już odbiegł od mowy rzymskich autorów. Nie mało już tu błędów przeciw składni klasycznéj, nie mało słów tylko w średniowiecznéj łacinie używanych [1]), a szyk wyrazów jest tego rodzaju, że może myśl chyba zaciemnić, a nie rozjaśnić. Tak jednak już prawie wszyscy w Polsce mówili i tak bardzo wielu pisało. Totéż, gdy zapytamy, czy Zimorowicz władał biegle ówczesną łaciną, to musimy odpowiedzieć, że władał nią przewybornie.

Nie wartość więc literacka nakłania mnie do przedrukowania utworu, ale zupełnie co innego. Jeżeli mianowicie chcemy działalność Zimorowicza we właściwem świetle przedstawić, to musimy przedewszystkiem poznanie jego dzieł uprzystępnić ogółowi. Do tego właśnie zmierza wydanie niniejszego dziełka, które do naszych czasów w dwu tylko egzemplarzach się przechowało. Jeden z nich znajduje się w niedostępnéj dla nas petersburskiéj bibliotece cesarskiéj, drugi zaś w bogatym w stare druki księgozbiorze hr. Zygmunta Czarneckiego, który już niejeden utwor literatury polskiéj od zagłady ocalił, i z niezwykłą uprzejmością prośbie każdego zadosyć uczynić się stara. Hr. Czarneckiemu mam téż i ja do zawdzięczenia, że mogłem korzystać z *Vox Leonis*, za co Mu też niniejszém gorące publiczne podziękowanie składam.

---

[1]) Ze słów nie znajdujących się w żadnym z autorów starożytnych wymieniam następujące: *scandicus, patritia, adsciticius, paroxysmus, heptatechnus, cosmoarchia, deaster* i *bellimora*.

Dodatki.

Ważniejsze ustępy wyjęte z 31. księgi rachunkowéj archiwum miejskiego, a odnoszące się do darów ofiarowanych królowi Władysławowi IV. i jego otoczeniu:

Pan Stanowniczy Króla JEMci przyjechał (die 16. Septembris dla rozpisu gospod) stanął u Pana Zimnickiego, dano garniec wina za . . . . 3 fl. 6 gr.

. . . .

. . . .

Pana Stanowniczego Króla JEMci z roskazania Panow Radziecz podeymowało sie ziwnościami zabiegając, aby miastu w disponowaniu gospod cięskosci nie czynił. Dano na mieso, piecenie, chleb, kury za pulgarca wina . . . . 3 fl. 10 gr.

Drugiego y trzeciego dnia dawano ryby, wino, chleb, jarzyny, korzenia co było potrzeba . . . . 7 fl. 18½ gr.

Temuż Panu Stanowniczemu przez drugie dni dawano zywności, poki Krol JEMć nie przyiachał za . . . . 7 fl. 22 gr.

Temus kazano dać pieniężną statią, iakos zaraz dano . 15 fl.

W niebytnosci Pana Stanowniczego dało sie celadnikowi iego na owies . . . . 1 fl. 19 gr.

. . . .

. . . .

Słało sie po ryby do Zaszkowa dla Krola JEMci, dano zaraz za trzy beczky Bednarzowi . . . . 2 fl. — gr.

Na strawe y swiece	— „	14	„
Za kwarte gorzalky do stawu	— „	15	„
Zapłacono Czeber Lescza	16 „	—	„
Za puł cebra Sczuky	15 „	—	„
Za 14 Sczuk dla Króla JEMci	16 „	25	„
Za okonie, karasie	2 „	10	„
Za 14 karpi	20 „	15	„
Za 4 Sczuk glowny	7 „	—	„
Za 25 okoniow	4 „	—	„
Kupiono 17 karpi y karasi	18 „	—	„
Za 18 karpi i okonie	19 „	—	„

Za Sczuky małe i wielkie, także głowne zaplacono Bankowey . . . . 21 fl. 23 gr.

Co wszystko po kilka razow oddawano na Dwor Krola JEMci pod pewną lidzbą.

. . . .

. . . .

Panu Rychowskiemu dało sie za pułgarca wina, które wycestował Pana Stanownicego . . . . 1 fl. 20 gr.

. . . .

. . . .

Present dla JE. K. Mci:

2 Dzbany z nakrywkami z obu stron złociste wazą Marek 37, łot. 14 à fl. 32 . . . . fl. 1212
6 Wolow à fl. 21 . . . . „ 126 } fl. 1.688.
1 Beczka wina za . . . . „ 350

Dla Krolewica JEMci Kazimierza:

1 Kredens z nakrywką złocisty Marek 14, łot. 10 po fl. 32 . fl. 462.

Dla Krolewica JEMci Aleksandra Credens z nakrywką złocisty Marek 12 łot. 3 à fl. 30 . . . . fl. 366

JEMci Panu Podkomorzemu Koronnemu, Panu Kazanowskiemu dał się Koncerz Lity złocisty, który ważył Marek 8 po fl. 30 . fl. 240

JŁMci Księdzu Sekretarzowi Wielkiemu, Ks. Gębickiemu dano mu cztery pary kobiercy à fl. 66 . . . . fl. 264

JEMci Panu Frydrowi, Podkomorzemu Przemyskiemu względem Seymiku Wisienskiego dla otrzymania Artykułów strony Przedmiescan y stawienia zołnierzow na Przedmieściu co do constitutii na Seymiku wniesione być maią, dało mu sie dwie parze Kobierczy Maligbase à fl. 66 . . . . fl. 132

JEMci Panu Jakubowi Chrzanowskiemu, Pisarzowi Skarbowemu względem spraw Szkarbowych y Trybunału Radomskiego, dał się mu Prezent na wesele jego, ktory ważył Marek 3 łot. 12 à fl. 30 . fl. 112 gr. 15

Za jednę Beckę wina kupioną od Pana Jana Ubaldyna dla rozesłania między IchMć Panow Senatorow za . . . . fl. 220

Paniey Janowey Schlegielowey za 10½ garca wina, co becka wystarcicz nie mogła na rozesłanie à fl. 4 . . . . fl 42

Dla presentów JE. Kro. Mci za łokci 6 Tafty Karmazynowey à fl. 4 . . . . fl. 24

JEMci Panu Rudawskiemu Pisarzowi Decretów *pro contentatione* od spraw Mieyskich . . . . fl. 100

. . . .

. . . .

Trębacom, Pusskarzom, Woznicom JE. Król. Mci dało sie „ 15

Odźwiernym JE. Krol. Mosci Cztery Sskory Safianowe . „ 20

Stanowniczemu JE. Kr. Mci Panu Bogatkowi *pro contentatione* według zwycaiu dawnego, aby Panow Miesczan gospodami nie angazował, dało sie . . . . fl. 100

Za wino y za wiktualia dla Indzieniera JE. K. Mci, ktory po 4-kroc sie czestował wszystkim . . . . fl. 40

. . . .

. . . .

Odźwiernym Cztérom Króla JE. Mci, którzy wedle zwycaiu przysli witać, dało się . . . . fl. 15

Tychże poczęstowalo się garcem wina . . . . „ 4

Rusniczym K. J. M. dałem . . . . fl. 2 gr. 15

Karłowi Króla JE. Mci dałem . . . . „ 2 „ 15

Jch Mci Krolewicow obsyłano Rybami po kilka razow roznemi czasy, za które sie zapłaciło . . . . fl. 40

. . . .

. . . .

Exposita na Honoraria, Zadworne tak Królowi JE. Mci jako officialistom.

Wyziny kamieni Nr. 25 po fl. 8 .	fl. 200	gr. —		
Za 2 Becek ryb slonych à Mark 45 .	„ 144	„ —		
Za iednę beckę à Mar. 46	„ 73	„ 18		
Za $^1/_2$ Beczky à Mar. 25	„ 40	„ —		
Za kamieni 6 łotów 6 Rozynków po fl. 7	„ 46	„ 13	fl. 554 gr 1.	
Za kamieni $2^1/_2$ fig za	„ 25	„ —		
Za kamień 1 ikry wyzowey	„ 16	„ —		
Za Garcy 3 Soku Limoniiowego .	„ 9	„ —		

Tak się disponowało:

Królowi JE. Mci iedna Becka Ryb, . . .
Wyziny kamięni sześć . . . . . .
Rozynków kosyk ieden więtszy . .
Fig jeden kosyk . . . . . .

JE. Mci Xiędzu Canclerzowi becka ryb .
Wyziny Kamieni cztery . . . . .

JE. Mci X. Referęndarzowi ryb wanna .
iedna Czebrowa . . . .
Wyziny kamieni dwa . . . .

JE. Mci X. Sekretarzowi Wielkiemu . . . .
Ryb wanna Czebrowa . . . . . .
Wyziny kamieni dwa . . . . . .

JE. Mci X. Regentowi Ryb $^1/_2$ wanienki cebrowey
Wyziny kamieni $1^1/_2$ . . . .

JE. Mci Panu Frydrowi puł wanny Cebrowey ryb .
Wyziny kamięn ieden y puł . . . .

Panu Janockiemu Ryb puł wanny cebrowey
Wyzizy kamıen ieden y puł . . . .

Panu Swizynskiemu Ryb puł wanny cebrowey
Wyziny kamien ieden y puł . . .

Panu Pisarzowi Decretowemu Ryb puł wanny cebr.
Wyziny kamien y puł . . . .

Panom Raycom Wana cebrowa Ryb . . . .
Wyziny kamięni dwa . . . .
Do dispensowania kamień jeden Ikry Wyzowey .
Garczy trzy soku limoniiöwego . . . . . .
Koszyk ieden mnieyszy z Rozynkamy . . .

Wydatek drobny

Chłopom roznym od noszenia do Wagi y z Wagi tak Ryb, Wyziny, Rozynkow, Figow, Ikry, soku Limoniiowego, za strycky do rudeł y strazy od strzenia (pewnie pomyłka zam. strzeżenia) wyziny przez dwa dni y dwie nocy *in summa* dało sie . . . . . . fl. 5 gr. 12

Za Pudła wielkie y małe Nr. 13	fl. 8	gr.	27
Będnarzowi za trzy wanny Cebrowe po fl. 1	„ 3	„	—
Za osm wanienek puł cebrowych po gr. 15 . . .	„ 4	„	—
Za Barelkę na Ikrę	„ —	„	12
Za drugą barelkę na Sok Limoniiowy	„ —	„	18
Furmanom ze Lwowa do Warsawy od Cetnarow Nr. 22. po fl. 4 gr. 10	„ 95	„	10

Na Honararia Zadworne Summa Summarum fl. 671 gr. 10.

. . . .

Wszystkie wydatki, jakie miasto poniosło celem odpowiedniego uczczenia Władysława IV. kosztowały 5.529 złp. 27½ gr.

Objaśnienie ryciny.

Snop zboża jest herbem Wazów, a dwa lwy wspinające się herbami miasta Lwowa i województwa ruskiego. Snop ozdobiony jest trzema koronami, z których jedna jest polską, druga szwecką, trzecia rossyjską. O samém wykonaniu ryciny przesłał mi p. Zenon Szymański, znany powszechnie lwowski rytownik i twórca niniejszego drzeworytu następujące objaśnienia: Winieta „Snop Wazów“, przedstawiona obecnie w reprodukcyi drzeworytniczéj, była wówczas wykonaną sposobem t. z. *aqua forte*. Kto był jéj twórcą, trudno dokładnie oznaczyć, gdyż niema na niéj żadnego podpisu, ani monogramu, a charakterystyką swoją i sposobem wykonania, jest podobna do bardzo wielu rycin współczesnych tego rodzaju. Najprawdopodobniéj mógł ją wykonać C. S. Snopkiewicz, który mieszkał we Lwowie w połowie 17. wieku (zobacz Słownik rytown. polskich przez Juliana Kułaczkowskiego, Lwów 1874 r. str. 55.) i robił wiele rycin do różnych panegiryków i tytuły do książek. Winieta ta nie posiada żadnych cech szczególniejszych, rysunek niepoprawny, naśladujący tylko typ heraldyczny, natomiast odtłoczona jest doskonale, co dowodzi, że sztuka drukarska we Lwowie już wtenczas była w pełni rozwoju.

VOX LEONIS

MAGNO REGI POLONORUM SUECORUMQUE

VLADISLAO IV.

SEMPER AUGUSTO

UBIQUE FOELICI

TRIUMPHATORI

OB

Pacem bello, Gloriam pace

AB

Effero Moscho, Atheo Turca

RECUPERATAM.

Leopoli MDCXXXIV. Die XX. Octobr.

Per

BARTHOLOMAEUM ZIMOROWIC.

OBLATA.

Ex offinica typographica Ioannis Szeligae ARCHIE-
PISCOPALIS typogra: Anno Domini 1634.


Quitoties obſtasne totum
compleat or bem
Te
minor eſt quisquis Maximus eſt homin
B Z

Quod tantopere per multa annorum curricula non modo publicis ad divorum aras sponsionibus, verum etiam assiduorum studiorum velis remisque populus Polonus aspirare non destitit[1], ut communis reipublicae huius classis, dum universus orbis cataclysmate cruento absorbetur, per reciprocos Oceani rerum humanarum aestus, brevia et syrtes adversitatum praetervecta ad triumphales terras cursu secundo appelleret, istud omnimo sub hac temporum malatia, quam primum tu serenissime rex uno omnium consensu ad clavum collocatus gubernacula navis huius capessivisti, magis ope divina, quam opera humana praeter spem nec minus supra vota obvenisse sibi infitiari non potest. Etenim sub ipsa inauguratione tua exortas a turbulento Aquilone tempestates aura tuae clementiae adeo suaviter demulsisti et imminentes ab Euro furenti procellas remigio prudentiae tuae ita dextre avertisti, ut salus regni huius ad ancoram felicitatis tuae alligata neque in septemtrione a mari mortuo conclusa intercipi, neque in oriente a fluctibus Bosphoranis inundata obrui, neque ubique turbinibus Scythicis exposita corripi potuerit. Quare in hac solenni totius Lechiae ovatione civiumque tuorum laetitia, dum nonnulli salebrosos vortices naufragiis popularium infames emensi, alii ad scopulum publicae securitatis periculis functi, quidam e faucibus Scyllae Charybdisque erepti, omnes vero ad primum exortum sideris tui clarissimi, inter germana astra Castoris et Pollucis horizontem Roxolanum

[1]) W rzymskiéj prozie znajduje się tylko cataclysmos, i, z greckiego κατακλυσμός. οῦ. ὁ. (wezbranie wody, potop) i to jedynie u późniejszych pisarzy (Hygin. fab 153, Augustin. Civ. D. 18. 10.), tudzież u Varrona R. R. 3. 13.

illustrantis, circa caput bonae spei in vado tutissimo constituti sibi de alcyoniis [1]) gratulantur, tibi celeusmatibus applaudunt, patĕre serenissime rex victrices tuas aquilas a leone quoque Russico tua tuorumque benevolentia iam dudum cicurato militaribus adoreis celebrari, fasciculum [2]) vero tuum novis accessionibus honorum adauctum humili submissione adorari, supplici quamvis absono rugitu venerari.

Sed norunt serenissime rex, cui serviant leones, scandicus [3]) nimirum nosterque Russicus [4]), a quo utroque in felici ingressu tuo Leopolim videre mihi videor, fasciculum tuum regium primis sublatum unguibus ante currum triumphalem praeferri, eundemque ab aquila alis desuper expansis umbras conciliante corona civica adornari, illum fasciculum, quem optimus pater tuus nostraeque patriae a sterilibus agris Sveticis per male feriatos acatholicos, letali cicuta, inutili lolio et flammis urenda filice consitis, in fertiliorem oram ab ipsa planitie camporum denominatam [5]) translatum, ibidemque post sedulam culturam opima fruge pietatis, iustitiae, constantiae propagatum tibi de manu ad manum tradidit, populus Polonus suscepit, tu ornatum auxisti, auctum ornasti. Ornasti, inquam, quando ternos illius vertices, triplici diademate [6]), quorum primum domi hereditario iure natum, aliud una manu omnium ordinum regni huius oblatum, tertium virtute propria partum possederas, praecingere non desinis. Auxisti vero, dum notis

---

[1]) Alcyonii, dni wolne od wiatrów i burzy, nastające na Atlantyckim oceanie zazwyczaj w tym czasie, kiedy ptak alcyonius (zimorodek) gniezdzić się miał. Por. Varro L. L. 7. 88.

[2]) Herbem rodziny Wazów był snop zboża.

[3]) Scandicus, przymiotnik w klasycznéj prozie nieużywany, od słowa scando urobiony ma oznaczać lwa „wspinającego się“, godło herbowe miasta Lwowa.

[4]) Województwo ruskie miało w herbie również lwa w lewą stronę zwróconego.

[5]) Znany wywód wyrazu: „Polska“ od pola, równiny.

[6]) Potrójną koroną: szwecką dziedziczną, polską przez naród cały powierzoną i rossyjską na nieprzyjacielu zdobytą.

itineribus vestigia antecessoris tui carissimi assecutus, ubicunque uberem ille sementem heroicorum facinorum fecerat, tu praecocem messem maturae laudis adeptus et inchoata continuare et infecta perficere proposuisti. Hanc igitur sollertiam in augenda, diligentiam in ornanda nominis tui gloria prior ex omnibus regina regionum Polonia vidit, prior invidit. Ut autem utramque longius non sine aemulatione videret, sine invidia diutius haberet, ut maiestati suae augustae magnanimitatem tuam, fortunae felicitatem arctiore affinitate copularet, ut decora tua sua faceret, pertaesa vidualem statum et sese in sponsam unicam tibi consecravit et universam gazam, opes, mundum aliaque ornamenta multo sudore, copioso sanquine, plurima morte alumnorum suorum empta in sinum tuum deposuit. Quid illa preciosius praeter auream libertatem, ex omnibus fere Europae atque Asiae sedibus eiectam, per se in patriciam adoptatam heredemque ex asse etiam ab intestato[1]) institutam manu tenuit? Hanc patrocinio tuo commisit. Quid maius amplitudine memoriae aeviternae, e manibus hostium profligatorum in archivum annalium suorum reposuit? Istam cum sceptro tibi contulit. Quid carius aris, focis, liberis ceterisque dulcissimis pignoribus suis habuit? Haec omnia tutelae tuae concredidit. In hoc uno tamen peccavit, quia haec praemia iam pridem tuis bene meritis debita non ita pridem exsolvit. Nuper enim commisit tuae vigilantiae tranquillitatem suam, a qua tu tyrannidem Othomanicam iam pridem depulisti[2]); contulit nomini tuo gestorum suorum gloriam, quam tu in profligandis Moschorum copiis novis titulis amplificasti; credidit custodiae fines ditionis suae, quos tu ab iniuriis finitimorum, praecipue autem insultu Suetico partim vindicasti, partim vindicare tecum statuisti. O factum nimium bene! quoniam ista prius meruisti, antequam percepisti, exemplo tuo

---

[1]) Intestatus, a, um, ten, który żadnego testamentu niezostawił stąd ab intestato: bez testamentu; ex asse heres, dziedzic uniwersalny.

[2]) Odnosi się do wojny chocimskiéj z r. 1621., w któréj Władysław IV. jeszcze jako królewicz brał żywy udział.

*

mereri non rapere imperia alios proceres docuisti, te ipsum ad maiora insignia habiliorem reddidisti. O factum iterum optime! quia mereri non cessas, accipere non desinis. Deus ecce deus aliud tibi regnum longe amplius offert, bella horrida bella aperiunt, astra promittunt, vota populi apprecantur. I pede fausto, quo te fata vocant, virtus impellit, corona multo praestantior invitat! Quae vero illa, aut ubi sit, res ipsa indicat. Polonia siquidem circulo gentium crudelissimarum, quarum immanitas in omnes debacchata, maiestatem quoque Romanam cunctis adorandam gentibus feritate sua delibaverat, septa et velut continua obsidione cincta cum armis in hanc lucem prodiisse, crevisse et usque ad iustam aetatem pervenisse creditur. Cum autem imperia iisdem artibus retinentur, quibus ab initio parta sunt, proinde et Polonia quidquid continet terrarum, urbium, larium, penatium, sacrorum, profanorum sicut subsidio bellicae virtutis possedit, praesidio bellicae fortitudinis sarta tectaque conservat. Actum iam dudum esset de salute ipsius, nisi Spartanorum more ibi muros haberet, ubi non habet. Nulla quippe illi contra quotidianas impetitiones maenia praeter pectora, nullum vallum praeter campum, nulla munimenta praeter arma. Tamen quot reges, tot duces, quot incolas, tot milites, quot aestates, tot conflictus, quot pugnas, tot victorias per MLXXXIV. annos numerat solaque ex sanguine triariorum per assidua proelia effuse posthumos tirones, nova supplementa duelli, repullulare apud se gloriatur. Quid dixi tirones? cur non veteranos potius illos Sarmatas, aut sanguinis nominisque ipsorum verissimos heredes? de quibus illud scriptor Romanus[1]) reliquit: „Sarmatae“, inquit „patentibus campis inequitant, quos Augusto caesari prohibere Danubio satis fuit. Tanta enim barbaria est, ut pacem non intelligant“. Immo tua Romane

Florus lib. 4. cap. 12.

[1]) Iulius Florus dziejopisarz rzymski z II. wieku po Chr. streścił Liwiusa w 2 księgach, zaprawionych obficie retorycznymi frazesami. Dla tych ostatnich właśnie było dziełko Floruse ulubionym i powszechnie czytanym utworem aż do nowego zwrotu w filologii starożytnéj.

tanta ignavia est, ut calamum non ferrum strinxeris in eos, qui tibi et illum extorsissent, si te in adventum illorum fata superstitem reservassent. Dixisses haec Romane in excidio urbis per maiores nostros solo aequatae! profecto vox ista ultima tbli fuisset, sanguisque tuus naevum hunc obliterasset! Sed, quod tibi ad impunitatem defuit, hoc illis ad celebritatem profuit. Quandoquidem qui pacem non intelligunt, bellum intelligunt, cuius adminiculo terminos suos tam longe protulerunt, quam longe spiculis hastarum pertingunt, de quibus tam bene disputant, quam bene gladiis praevalent. Si quis autem genium hunc, divinitus natura duce genti insitum, vitio vertere in animum induxerit, caelum aspiciat. Istud ad Martem Sarmatas animat. Aërem spectet. „*Illis militat aether et coniurati veniunt ad classica venti*“. Terram scrutetur. Omnem supellectilem belli Sarmatis armatis suppeditat. Viros advertat. In ipsa morte triumphant. Animos consideret. Mortis capaces in ferrum ruunt. Quae quidem talenta benefaciendi caelitus mutuo data, quia sub terra non abdidit sed cum multo fenore palam exercuit et ipsa Polonia e variis elementis in pulcherrimum corpus coaluit et formae suae elegantia omnium gentium oculos in se convertit, aliis amorem, plerisqne terrorem, omnibus ruborem incussit, universos autem ordines orthodoxos in admirationem sui rapuit. Stupet attonitus orbis fortunam eius tot aetatibus non consenuisse, potentiam tot casibus non elanguisse. Ideo illius pericula veneratur tanquam miracula, illi inusitata accomodat elogia, insolita addit lemmata. Nunc illam vocat propugnaculum Christianorum, quia pro illis in limine magnae domus excubat; nunc terminum Europae, quia nulli unquam cessit; nunc parietem gregis selecti, quia lupos cervarios ab ovilibus eius arcet; nunc scutum fidelium, quia obiectu suo infestos ictus excipit; nunc aggerem barbarorum, quia duo maria indomita Glaciale et Caspium, ne ultra litora intumescant, refrenat. Certe quidquid horum est, etiam flos illibatus populi, virago nimirum sine exceptione Polonia est, clarior Penelope, castrior nostrate Venda. Non enim ab informi

Thersite, vel imbelli Ritigero sollicilata, sed a mille procis iam precibus expetita, iam armis impetita, nulli tamen substrata, nulli triumphata copiam sui fecit, nomen uxorium adiecit. Hic ego ipsos testes temporum appello, ut dicant, quod sentiant. Nonne fatentur Asiaticos, Numantinos, Parthicos, Aphricanos, Germanicos aliosque corruptores provinciarum e raptis, captis defloratisque regionibus cognomina adulterina sibi adscivisse? — fatentur. Nonne iidem diffitentur, unicam Poloniam, omnibus crudam rivalibus de spolio nominis vel unum iota anonymum addisisse?[1]) diffitentur. Insuper famam, liberrimum victorum iudicem, tabulasque memoriae nostrae compello. Quoties nobis spectantibus tumultus furoris Moschovitici ab ultima specula septemtrionis erupit, quoties fragor e fluctibus sinus Venedici detonuit, quoties faex Scythica ad vincendum, quam inveuiendum facilior Podoliae insultavit? Quoties fervor Turcicus excanduit, quando in compendium belli, cum omni imperii mole toto mari ambulavit, tota terra navigavit, toties (nisi vitia domestica interdum obfuissent) quilibet istorum repulsam passus, loco nominis adsciticii ignominiam accepit sempiternam. Porro haec militiae fortitudinisque specimina eo sunt recentiora, quo non inusitata, eo antiquiora, quo non obsoleta ab antecessoribus usurpata, in successores derivata esse comperiantur. Posteri siquidem non tantum copiis cum hostibus, sed etiam exemplis cum maioribus contendentes, ipsa atavorum gloriae non familie nomina, quaecunque Boleslai, Miecislai, Wladislai ad nepotes propagaverunt, in diuturna non diurna simulacra virtutum conflaverunt. At tu regina regum Polonia postquam abunde cidarim byssinam sudore, chlamidem purpuream cruore tinxisti, tandem aliquando superato Isthmo laboris, amplissimum theatrum honoris ascende, quo te tam Bellona tuis conatibus non invida quam virtus ipsa, sibi merces pulcherrima invitat, ubi Otho caesar coronam auream, po-

[1]) Autor uważa tu literę „j" jako podrzędną, bo dla niéj nie ma w języku łacińskim osobnéj nazwy, nie ma osobnego znaku.

puli favor lauream, orbis christianus obsidionales, curia caelestis triumphales tibi offerunt, tibi decernunt. Interim quod olim in ipsa pompa triumphali factitatum fuisse a Romanis accepimus, ut nonnemo victorem repetita identidem voce mortalem esse succlamaret, id minus quidem reipublicae huic, quae immortalis, magis tamen fortunae, quae non semper secunda, tamdiu inculcandum fore existimo, quamdiu ultima periodus victoriarum non imponet bellis postremum triumphum. Nondum enim rude donatis feriae indictae, nondum ubique debellatum, ubicunque bellatum. Adhuc supersunt duae manus importunissimae, dextra ab aurora, sinistra ab arcto[1]) ad comminuendas bases, decutiendas apices regni exporrectae; utraequae oculatae vident, quod tenent et nisi tempestive praepediantur, ad raptum patriae nostrae instructae. O quibus „*dulce et decorum est pro patria mori! arma citi ferte arma viri*". O quibus „*lubet vitam pro laude pacisci*" solvite pretium matri patriae, quod gratis debetis natura. Hoc unum a vobis non genitrix Coriolani, sed communis omnium parens, non necessitudo amicitiae, verum cognatio nullo vinculo arctior, non amor filiorum, sed omnes omnium charitates complexa patria efflagitat, ut quod precario accepistis, necessario impendatis. Si duces facti quaeritis, ecce praevios antesignanos habetis: acres, audaces Boleslaos, magnos, invictos Casimiros, pios, bellicosos Vladislaos, felices Augustos Sigismundos, illorumque strategos, strenuos Tarnovios, constantes Ostrogios, solertes Mieleccios, animosos Wisnioveccios, magnanimos Zamoscios, cunctatores Zolkievios, prudentes Chodkievicios et alias „*illustres animas, quae sanguine vobis hanc patriam pepe-rere suo*". Quod si autem isti signa vestra longius praeter-

[1]) Z północnej strony groziła jeszcze wojna z Szwecyą, z którą zawarto w następnym roku (1635) 26letni rozejm, ale już nie na tak korzystnych warunkach, jak z Moskwą i Turcyą. Kogo rozumie autor pod „manus ab aurora exporrecta" trudno stanowczo rozstrzygnąć, choć nie ulega wątpliwości, że albo Turków, albo Tatarów. Z pierwszymi zawarto świeżo pokój, ale niebezpieczeństwa przez to zupełnie nie usunięto; drugich napady powtarzały się ustawicznie.

gressi monstrare, non iubere certamina videntur, en adest invictissimus rex, qui vobis labores tolerare olim monstravit, nunc monstrat et iubet. Quomodo vero monstravit adhuc princeps in Severia contra periuros, in Borussia contra perduelles, in Walachia contra tyranniones meministis. Quam primum deinde regnum auspicatus simulque paludatus pro trabea galeam, pro laticlavo loricam commutavit, quam cito e comitiis centuriatis ad centurias militares, a patribus conscriptis ad exercitus properaverit, quam feliciter gladium districtum ab omnibus sibi publice traditum pro omnibus palam strinxit, nec prius in vaginam misit, donec perfidiam abunde ultus est, opinor vidistis. Ut autem adhuc monstrat in hac tempestate a Lamiis Byzantinis excitata, ut ferreos imbres iam ingruentes prohibet, nubes barbarorum, solem ipsum telis obumbrantes serenitatis radiis discutit, fulgura Martis lauris victricibus avertit, ut hisce noxis impendentibus equitum procellas, peditum nimbos sclopetariorum grandines et horrendum crepitantia fulmina belli opponit, ut primipilus secutus triarios praeit, patritiorum alas hastatas tanquam aquila pullos non implumes ad volatum provocat, ut fortunatum fasciculum loco manipuli explicat, accinctus itineri classicum illud Caesaris: sequimini me manipulares mei, ingeminat, ut denique in ipso limine civitatis Leopoliensis regnatorem Asiae cum fastu et astu illius obtrivit et more fulminis uno eodemque momento cominus venit, eminus percussit, nec prius abscessit, quam tonitru suo perculsos hostes terruit, vos ipsi spectatis, posteri mirabuntur, nulla aetas conticescet. Interim quam difficilem adversarium facile, numerosum compendiose, turbulentum pacate cohibuerit, et quam aliis evasisse lucrum est, superaverit, paucis accipite. Nondum sepultas ab interitu Alarici, Totilae, Genserici, Vectigis[1]) aliorumque teterrimorum nominis christiani hostium pestes, suprema providentiae bonitas exstinxerat, cum repente monstrum infandum humani generis e pudendis colluviei Scythicae et fidei Machometicae quisquiliis, circa inhospitalem Caucasum ortum, crudeli-

[1]) Ma być zapewnie: Witiges (król Ostrogotów, panował na początku 5. wieku po Chr.)

tatem priorum carnificum ibi excepit, ubi primam rabiem in Syriam, Armeniam, Bithyniam, Cappadociam effudit, ibi continuavit, ubi libidini suae Thraciam, Maesiam, Macedoniam, Daciam devovit, ibi superavit, ubi in Asia, Africa et maxima parte Europe pulcherrimum lumen gentium ab ipsa luce mundi[1]), mundo communicatum exstinxit, tyrannidem vero extra fines terrae proiectam, in animos hominum protulit. Quae tum facies rerum! quae mens mortalium erat! quando scelerati illi latrones atque adeo ipsum scelus, pari facilitate et celeritate ad haec fastigia progressum fecerat, supra quae nec virtus altius ire potest. Exhorruit opinor uterque orbis terrarum tam obscaenum spectaculum, nec sine gemitu antiquissimam dominum gentium Graeciam illam magistram mundi, matrem bonarum artium, perditorum hominum arbitrio prostitutam admiratus, domicilia deorum immortalium in possesionem malignorum geniorum tradita, sacra mysteria ludibriis vilissimorum mancipiorum excepta, panem vitae pabulationi canum oblatum obstupuit, decora autem imperii, fascias regum, sellas curules, ipsamque maiestatem populi pessumdatam, antistites denique, dynastas, satrapas, megistanes[2]) sine quavis reverentia aetatis, sexus, conditionis, alterum in alterius promiscua caede mactatos indoluit, eoque gravius, quo nescio quid adhuc atrocius fortuna secum deliberare videbatur, donec multi deessent, qui occiderentur, pauci vero superessent, quibus tortores illi dominarentur. Neque tamen his cladibus sitis, nec istis occidionibus fames illorum satiata conquievit; immo post tot funera imperiorum, excidia regnorum, cadavera urbium, strages hominum, sitim assiduo fervore laniena, Martio pulvere contractam, sanguine Polonico sub axe boreali congelato exstinctum, post tot minores ponti serpentes et cum regio nomine basiliscos, uno quasi haustu absorptos, reliquias famis oculis vipereis Sauromatarum, velut suavissimis bellariis annosus ille draco exple-

---

[1]) Pod *lux mundi* należy rozumieć miasto Rzym, pod *pulcherrimum lumen* Konstantynopol.

[2]) Wyraz *megistanes, um* (μεγιστᾶνες) oznacza u Seneki i późniejszych historyków i ludzi znakomitych rodem i stanowiskiem społecznem.

tum iri lente acceleravit. Hic mihi latissimus campus sese aperit per diversa spatia anteacti temporis divagandi et in iis luctas aquilae Lechicae cum dipsade Asiatico exantlatas, cursus et occursus luni Ismaelitici ad solem hyperboreum oppositos perlustrandi. Verum in procinctu itineris huius, dum barbarorum multitudinem infinitam, potentiam portentosam, audaciam indomitam primo intuitu aspicio, dum a bicorne, illo errone Turcico duobus cornibus artis et Martis polum Polonicum toties lacessitum considero, dum nobilitatem Sarmaticam domi consiliis, foris gladiis cum hoste plebeio assidue dimicantem video, quo me vertam, quid prius dicam, quid posterius eloquar, ignoro. Priusne supinam procacitatem depopulatorum mundi referam, an posterius immortalem militiam Polonorum praedicem? Profecto ipsa copia illic crudeliter, hic fortiter gestorum inopiam mihi parit verborum. Quae enim potest esse tanta ubertas rationis, quod tam divinum genus orationis, quo quisquam possit populi Poloni in rempublicam hanc universa promerita, non modo complecti orando, sed percensere enumerando? Ille enim vitas omnium nostrum, bona, fortunas, atque hoc clarissimum domicilium liberta-
1490 tis pene e faucibus Machometis, post Walachiam receptam finibas Podoliae incubantis sub Casimiro III. eripuit [1]). Ille LXXX. milia Saracenorum a Baiasete ad occupandam et
1498 demoliendam integram Sarmatiam immissa, ipsa caeli clementia trucidavit [2]) Ille huic urbi, templis, delubris, tectis
1509 omnibus ac moenibus triduo per Bogdanum obsessis [3]), subie-

[1]) Stefan hospodar mołdawski, naciskany przez Bajazeta sułtana uciekł się do pomocy polskiéj i utrzymał przy gospodarstwie w skutek wyprawy Olbrachta z r. 1487. i zwycięstwa tegoż nad Tatarami pod Kopestrzyniem r. 1489.

[2]) Po klęsce bukowińskiéj za namową Stefana wpadli Turcy i Tatarzy posiłkowani przez Wołochów dwa razy do Polski w r. 1498. Za pierwszym razem dotarli aż do Łańcuta, ale podczas drugiego napadu w skutek ostrych mrozów doszli tylko do Halicza i Drohobycza.

[3]) W porozumieniu z Moskwą przedsięwziął r. 1509 Bohdan, hospodar wołoski, wyprawę na Ruś i Podole, ale zwycięstwo Mikołaja Kamienieckiego skłoniło go do pokoju na dosyć korzystnych dla Polski warunkach. Pode Lwowem bitwy właściwéj nie było. Bohdan odstąpił od oblężenia w skutek walecznego odporu mieszczan i na wiadomość o pochodzie króla z posiłkami.

ctos iam prope ignes circumdatosque regnante Sigismundo I. sanquine Odrysio exstinxit [1]). Ille gladium Solimani evaginatum XII. milibus Turcarum duce Nicolao Firleio 1524
profligatis a iugulis maiorum nostrorum pepulit [2]). Ille Selimum Bogdano deturbato, Ivonia bellicoso in satrapiam Dacicam substituto, exercitu illius XX. milibus Turcicis aucto, irruptionem in oras hasce meditantem, per Nicolaum 1572
Mieleccium MCC tantum manibus feliciter aliquoties signa conferentem a proposito revocavit [3]). Ille denique uno Osmano fatigato, pulso, eiecto, admirandum omnibus temporibus virtutis specimen edidit, elatos animos Turcarum 1621
deiecit, Thraciam formidine, maerore, funeribus discordii implevit, patriam suam vastitate, rapinis, incendiis, futurum saeculum metu, perpetuaque infamia liberavit [4]). Post haec documenta virium in aprico ab utrinque facta, dolosa gentis odiosae apparent molimina, ex ipsis plane posthumis tabulis Caligulae deprompta, in quibus nomina civium palam percutiendorum framea, clam vero perimendorum sicca, Roma rerum domina reperierat praenotata. O Polonia prisca! ubi es? Te, te piratae isti terrarum tribus fere tetrarchiis vi subactis, caeco non aperto Marte invadere, pugione non mucrone ferire satagunt. Tuas invictas aquilas, ut cassibus illaqueare possint, quas ferro domare nequeunt, tempora aucupantur. Tenes opinor adhuc memoria Amuratem III, 1439
cum foedere montes aureos et C milia pugnatorum contra Albertum Caesarem Vladislao ultro obtrudentem, ut te

---

[1]) Odrysii lud tracki, dosyć potężny i utrzymujący długi czas swą niezawisłość nawet w obec Rzymian. Przymiotnik Odrysius oznacza w rzymskiéj literaturze bardzo często tyle co tracki w ogóle, a Zimorowicz odnosi go niewłaściwie do Wołochów.

[2]) W r. 1524 Tatarzy rzeczywiście oblegli bez skutku Lwów, ale o czynach Mikołaja Firleja nic nie wiadomo, a Zimorowicz sam obwinia go w *Leo triplex* o gnuśność i bojaźliwość.

[3]) Odnosi się do wyprawy Mikołaja Sieniawskiego i Mikołaja Mieleckiego na Wołoszczyznę, przedsięwziętej na własną rękę bez zezwolenia króla, celem zrzucenia z tronu Iwoni, hospodara z ramienia Turcyi a wprowadzenia Bohdana, syna hospodara Aleksandra.

[4]) Mowa o znanéj wojnie chocimskiéj z r. 1621.

mutuis vulneribus Christianorum sensim conficeret[1]; recordaris Solimani Daciam apud Alexandrum palatinum aliis
1552 ditionibus licitantis[2], ut finibus tuis propior incubaret, meministi Selimum in Moschoviam, Machometem in Unga-
1569 riam transitum copiis suis per continentes tuos submisse flagitantes, ut facilius in possessiones tuas irreperent; non
1600 te latet astutia Achmetis transalpinas provincias in pretium, victorias de Michaele in praemium Sigismundo III. offerentis, ut te quibuslibet casuum tumultibus innodaret[3]. Quorsum vero vergant quotidiani illi imposturarum cuniculi, credo, nosti. Quoties gens haec pseudola, harpyas Scythicas ad direptiones tuas ablegavit, ut vires indigenarum tuarum paulatim exhauriret? Quoties supplicibus libellis senatum ad persequendos excubitores Borysthenios sollicitavit, ut

---

[1]) Po śmierci Zygmunta (w r. 1437) ofiarowali Czesi koronę Kazimierzowi Jagiellończykowi. Król i Panowie świeccy stanęli po ich stronie, ale wszechwładny Zbigniew Oleśnicki obawiając się wpływu hussytyzmu na Polskę, starał się za wszelką cenę nie dopuścić do silniejszego poparcia ze strony rządu polskiego. Wysłano wprawdzie Sędziwoja Ostroroga wojewodę poznańskiego i Jana Tęczyńskiego z 5.000 zaciężnych, ale ci w obec braku większych posiłków byli za słabi, aby oprzeć się Albrechtowi, który, zdaje się, bez słusznego powodu pomawiał Polaków o zawarcie tajnego przymierza z Turkami. Toteż powrócili oni z niczém w r. 1439, zanim nowe wojsko pod dowództwem samego króla Władysława i jego brata Kazimierza zdołało uporać się z książętami szląskimi i dotrzeć do Czech.

[2]) Nie dał się Zygmunt August wciągnąć do ligi wojennéj przeciw Turkom i okazał się również przeciwnym samowolnéj wyprawie Mikołaja Sieniawskiego wojewody ruskiego na Mołdawę, celem osadzenia na hospodarstwie Aleksandra Stolnikiem zwanego.

[3]) Austrya usiłowała koniecznie uwikłać Polskę w wojnę z Turcyą, z którą od stu lat Rzplita zachowywała obojętne stosunki. Kiedy więc Polacy nie dali się wciągnąć do ligi przeciw Turkom, wówczas postanowiła przez podburzanie Kozaków do najazdów i wywołanie niepokojów na Wołoszy zmusić z kolei zniecierpliwioną Turcyę do wypowiedzenia wojny Polsce. Przeciął te knowanie kanclerz Andrzej Zamojski, gdyż wkroczywszy zbrojnie do Multan wygnał wprowadzonych przez Austryą hospodarów, Jeremiego Mohyłę i brata jego Szymona na tronie osadził i zapewnił im uznanie przez Portę. Ta ostatnia miała namawiać nawet Polskę do wojny z Austryą, ale na to katolicki Zygmunt III. żadną miarą przystać nie chciał.

contubernia illorum pollicitationibus religionis, praedae, manumissionis ad defectionem pelliceret? Quoties pactorum conventorumque vindaces (ut nuper Skinder bassam ad Buffam et anno elapso Abassibasiam Camenecum usque) cum iusto exercitu, dominiis tuis admovit? Quoties in ipso plane conflictu scenicos caduceatores (quemadmodum Vevellium sub Chocimo) subordinavit? Quoties sagatum desiderium imbelli pacis toga palliavit, ut inopinatas manus tibi iniiceret? Non est opus fusius explicare, quoniam haec omnia ita sunt usitata, ut ordinaria, ita nova, ut aeterna, ita suprema, ut non ultima esse comperiantur. Neque primus Ioannes Austrius, supremus classis Christianae ad Naupactum imperator, tam longa experientia rerum magi- 1571
stra, quam illa ipsa naumachia, qua XL. milia Turcarum caesa, X milia capta, CXCV. triremes [1]) in potestatem Christianorum redactae, XV milia mancipiorum ad pileum vocata et ad Echinadas liberata sunt, edoctus Turcicum populum ante pugnam callidum, in pugna calidum esse censuit, quandoquidem nos ipsi eandem calliditatem semper experimur. Quare et belli horni indicti prius et finiti quam caepti primordia, non ex remotioribus fontibus emanasse mihi videntur, nisi ex anteactis fallaciae praeceptis, perfidiae exemplis. Sive enim apparatum eius considerabimus, technarum officinas, circumventionum incudes, laqueorum sutrinas advertemus, sive delectum militum intuebimur, artifices insidiarum, funditores minarum, sagittarios promissionum, corruptores foederum videbimus, sive progressus investigabimus, inimicitias dilatas non sublatas, eventuum captiosos paroxysmos, hostilitatem cortina benevolentiae involutam inveniemus, sive authores eius quaeremus, Amuratem magnorum scelerum architectum, Abassinum antesignanun, Murtasium heptatechnum magistrum, Sehinagam administrum, Cantimiros, Muradinos, Mehmetgereos, horum omnium armigeros aliosque fabricatores deceptionum, qui cum divitiis vitiisque fallacis Graeciae sive per contagionem sive bellicam successionem labes

[1]) W oryginale zapewnie przez pomyłkę wydrukowano: *trimeres*.

istas contraxerunt, habebimus. Isti communi studio, cognato astu, pari libidine, instar montis, aut equi Troiani bovem Perilleum [1]) e variis praestigiis fabrefactum, costas latentes, dolis dedolatis tectum, caeco utero cohortibus miliariis impletum in uberes campos Poloniae iam dudum immittere conati, novis machinis insolita bella, prodigiosa proelia aggrediuntur, neque tantum capita galeis, latera umbonibus, pectora thoracibus, crura ocreis loricare contenti, animos etiam efferos in aciem conferunt, quadruplici genere armorum indutos. Quorum primum a duobus elementis criminum, avaritia scilicet, ambitioneque insitum habent, per quod universi orbis cosmoarchiam, vaticiniis quibusdam insulsis solis Turcarum proceribus debitam vere mentiuntur nihilque de spoliis totius machinae mundi huius praeter coelum et caenum superfuturum aliis falso omimantur, hac opinione libidinem inescatam ad potiunda etiam regni istius inclyti fastigia adiicere non verentur. Alterum timor, in rebus dubiis augur pessimus, illis suggerit, namque suo hemilunio tenebras a Cymmeriis hisce nubibus, luminibus autem imperii sui occasum et destinatum in maiestatem Ottomanicam fulmen, ab Aquilone, sive eius aquila, fulminis alite quoniam non vanis divinationibus superventurum aliquando praesagiunt, ut leges necessitatis, quibus dii etiam parent, convellere, perniciem autem sibi statutam, in decretoriam gentem retorquere possint, fatis inevitabilibus colluctantur. Tertium vindicta suppeditat, iniuriae anniversariae acuunt, utpote Euxinum mare latrociniis corruptum, maritima oppida piraticis Cosacorum scaphis infestata, coloniae ultra terminos regni propagatae, Osmanus e conflictu oecumenico ad ludibrium non triumphum reditu fugae haud dissimili elapsus, inter aras securitatis astris Polonicis ubique eum prementibus in victimam

---

[1]) Perillos, złotnik z Agrygentu miał tyranowi Falarysowi za znaczną sumę pieniężną ofiarować spiżowego byka, celem tajemnego gładzenia ze świata podejrzanych mu osób. Zapomocą mianowicie podłożonego ognia ginął człowiek zamknięty w jego wnętrzu, wydając głosy, podobne do ryczenia wołu. Falarys byka kupił, ale Peryllos padł ofiarą chciwości, bo tyran najpierw na nim środka popróbował.

icti foederis more suis mactatus, abactores et plagiarii Getici paucis annis multis occidionibus, praecipue circa Haliciam 1624
a Stanislao Koniecpolscio [1]), postmodum supra Ros fluviolum et intra Pocuciam ductu Stephani Chmieleccii, dimi- 1626
nuti [2]), Abassinus nefastus anteambulo vesani secutoris cum exploratoribus suis infami repulsa a subitario milite anno vertente reiectus, tum reliquae vindicandi illecebrae ultioni ansas praebentes. Ultimum genus armaturae porrigit illis diu expectata opportunitas, nempe dum pellaces tabelliones perduellium, nuntii Hollandorum, legati rebellium, in societatem criminum nefarios homines pertrahunt, dum Michael perfidus Moschorum cacoarcha ruptis repagulis fidei et observantiae sibi diffidens in partem flagitiorum eos incitat, dum arma exercitus nostri in finibus septemtrionis peregrinantur, affulsisse occasionem rati, ne auctas prosperioribus successibus vires vicinorum validiores in posterum crescere permitterent, omnes uno ore arma loquuntur. Nos vero tot furtis insidiatorum, tot periculis latronum, saevitia pro virtute utentium, obnoxii tandem excusso veterno cum Tiberio vigilemus, tantis angustis ambagibusque bellorum coutinuorum irretiti cum Severo laboremus, tam crebris oppugnationibus hostium hereditariorum appetiti cum Pertinace militemus [3]), tandem aliquando pro sanctis sanctorum templis, phanis, asylis, pro hac alma nobilitatis libertatisque patria, quae velut phanetra ad latus periclitantis Europae appensa universam rempublicam Christianam fovet, protegit, tuetur, pro vita denique, sanguine, salute omnium nostrum, in ipso limine fati, fraudi-

---

[1]) Pomimo pokoju chocimskiego wpadli znowu w r. 1624. Tatarzy pod dowództwem Kantymira. W powrocie dopadł ich hetman Koniecpolski pod Martynowem i zmusił do ucieczki. Tatarzy jednak, zanim z pola ustąpili, wymordowali większą część zabranych jeńców.

[2]) Stefan Chmielecki na czele nie wielkiego wojska zdołał pobić kilka oddziałów tatarskich, wracających z nowéj wyprawy na Polskę i odebrać im znaczną część ludu w niewolę uprowadzonego.

[3]) Trzej cesarze rzymscy: pierwszy Tiberius panuje od r. 14 37. po Chr.; drugi P. Helvius Pertinax od 192—193.: trzeci L. Septimius Severus od 198 211. Synowiec ostatniego Alexander Severus rządził cesarstwem rzymskiem od r. 222 235. po Chr.

bus, armis, insultibus Turcarum expositi, vigilemus, laboremus, militemus. Tnm quando nos ipsa vocat res, non enim Moschus urget Severiam, non Suecus infestat Livoniam, non Scythes vexat Podoliam, verum (avertant superi) nobis nostrisque omnibus instat alter Osmanus, ille, ille Osmanus, qui ante decimum tertium annum, pulcherrimam terrarum Poloniam, spe devoraverat, votis subegerat, ferro ignique devoverat, opiniones sepeliverat, iterum redivivos terrores, Furias, Parcas ab ipso Acheronte evocat, rursus totius orientis vires, opes, auxilia instaurat, quidquid uspiam gentium, hominum, nationum possidet, in compendium ultionis pertrahit. Ipse implacabilis ardet, mores castigat, consilia praecipitat, iras recidivas stimulat, rabiem renovat, caedem caede, sanguinem sanguine, stuprum stupro quam primum expiare gestit, nihilque magis populo Polono quam ad unum ictum unum collum optat, iamque cladibus imaginariis umbrarum nostrarum, quoniam oculos non potest, mentem pascit, interneciones sermonibus eructat, funera somniat, secum pugnat, secum ovat et veluti iam ne ad deflendum quidem nomen immortale Poloniae superstitem aliquem reliquisset, secum in sinu tacitus triumphat. Ecquid dubitamus? Redivivusne Osmanus, an vivus irruat germanus illius Amurates? Ille quidem naufragus fregerat primam glaciem non aciem, verum quia lapsus prioris corrigit sequentem, verendum est ne hic posterior prioris magister eo sit gravior, quo alieno periculo sive cautior sive doctior evasit. Immo vero hoc uno monstro nihil natura creavit unquam immanius. Muphtio enim supremo ariolorum pontifice trucidato, supplicia, caedes, mortes popularium suorum quotidie iubet, exigit, spectat, Quem vivorum carnificem, morientium heredem, die opulenti metuunt, nocte mariti odiunt, omnes subditi velut lutum sanuigne cognato maceratum aspernantur. Nihil formavit improbius. Quia contra sacrosanctum ius publicae securitatis, oratores alios contumeliose accipere, aliis ad evaginatum acinacem verba dare, advenas mercibus per quaestores suos exuere non erubuit, contra haruspicum suo-

rum responsa, interpellationes Osmani per quietem factas, sacramentum iuramenti in pactis datum, ad arma conclamavit. Nihil nobis fecit infestius. Hic Moschorum conspirationi nomen sociale dedit, in capita vulgaria XCIII. agrestium e Studzienica abductorum gladiatorio more saeviit, Bernavium ob commercia Russica securi percussit aliaque manifesta indicia malevolentiae in nos conceptae exhibuit, ut vulgo Misopolonos, id est osor Polonorum vocetur. Maximas igitur gratias aeternis numinibus, salutis Christiane praesidibus non modo habere, sed etiam referre tenemur, qui tam ferum portentum, sine ferro, tam atrocem belluam, sine bello a patrimoniis nostris repulerunt, rem publicam vero hanc integram Vladislao et rei publicae huic omnium saeculorum, omnis memoriae facile principem Vladislaum incolumem servaverunt. Magnas et tibi serenissime rex laudes, obsequia ipsaque regni istius ornamenta ac decora debemus, qui cum tantum vivere, quantum benefacere nobis statuisses, Achmetidi post homines natos, turpissimo, sceleratissimo, contaminatissimo, te ipsum obiecisti, cum prior in campum Martium armatam Poloniam et duratricem animorum Russiam[1]) eduxisses, larvam personatis adversariis, scenam magis quam pugnam adornantibus detraxisti, asinumque sub pelle leonis per fabulam latitantem, universo orbi ostendisti, cum insolentem blanditiis prioris fortunae hostem, aliis dare solitum pacem a te precibus emere compulisses, pristinum nomen Poloniae e situ ad primum nitorem revocasti, ipse non minor ob cives servatos, quam maior ob hostes propulsatos esse coepisti, maximus autem ob victoriam tibi iucundam, nobis commodam, omnibus admirabilem fore apparuisti. Denique cum aemulos dignitatis tuae ferro persequi, tibi addictos benevolentia prosequi voluisses, quia probe intellexeras, Turcicam plebem depositis armis odia non deposituram, immo vero armatum animum inermi pace velaturam, ut beata tempora nobis longius propagares, fu-

---

[1]) Russia oznacza w tém miejscu nie Rossyą, ale Ruś Polsce podległą.

turis seculis salubrius consuleres, animos etiam hostiles, quorum spiritu omnia belli momenta, moventur, vivunt, vegetantur, fractos stravisti, prostratos fregisti. Quamvis autem optime novisses, maiores tuos magis clypeis ad evadendam, quam hastis ad invadendam amentiam Machometicam usos fuisse, tu tamen veteri instituto minus observato hanc palmam ceteris praeripuisti, quia ad deiiciendos animis Osmanidas, superato Danubio, traiectis claustris Asiae in Thraciam, in pallatia, in gynaecea, in ipsa demum praecordia illorum, duo agmina instructa pro te et tecum immisisti. Pro te enim divi indigetes, Stanislai, Adalberti, Casimiri, Floriani, Cantii, Duclani, qui crepundia sua benigne intueri tuerique consueverunt, Veioves[1]), Lallos, Stercutios [2]), Centauros, Gorgones [3]), et qui honeste nominari non possunt deastros Hellespontiacos desuper fulminabant.
1050 Pro te faustus genius quisquis ille sit, qui a Casimiro Pacifico sub ipso certamine cum Jasvingis inito, in persona equitis aquiliferi acies instaurare visus est, qui Boleslai
1117 Krivousti e culmine basilicae Crusvicensis, os humerosque deo iuvenis similis delapsus, signa contra Pomeranos praecessit, qui Wladislao Jagelloni per omne tempus proelii ad
1410 Grunevaldum cum Crucigeris prospere gesti, faciem virilem, habitum pontificalem indutus conspiciendum se praebuit, qui cum auxilia a superis petiturus, quod carissimum in vita habuit patriae impenderet, iterque ad eam hostibus corpore suo praecluderet, relictis castris desuper omnia
1621 melius speculaturus astris appropinquaret, bellimora Chodkievicius, caelo sudo, medio die, miles catarphractus velut alter Hercules, succumbente Atlante ad sustinendum firma-

---

[1]) Veiovis, Vediovis, Vedius rzymski bóg mający osobną kaplicę koło wzgórza kapitolińskiego w miejcu zwaném *inter duos lucos*. Znaczenia jego póżniejsi Rzymianie już nie rozumieli i jedni podawali go za młodego Jowisza, inni za boga ludziom zgubę przynoszącego.

[2]) Sterculius, Sterculus, Sterculinus i Stercutius z początku przydomek Saturna, póżniéj osobny bóg nawozu do uprawy pól używanego.

[3]) Gorgony, trzy straszne siostry, (Steno, Euryale i Meduza) mieszkające na zachodnim krańcu ziemi w pobliżu Hesperyd. Człowiek kamienieje patrząc na ich przerażającą postać.

mentum Sarmaticum comparuit, ut vexillarius pugnam auspicatus, ut iuvenis cuneos fregit, ut pontifex opem precatus, ut miles victoria potitus est. Pro te patrii caelites et ex cognatis ossibus oriundi tutelares, suis propitii, antipolonis graves, violatae fidei, quemadnodum periurii Moschornm acerrimi ultores, animos Turcicos, quos conscientia, animae Paedagogus [1]) satis verberaverat, spebus eorum praecisis, capitibus cupiditatum amputatis, sparsis rumoribns, auctis timoribus contuderunt, inter spolia exsangues reliquerunt. Tecum vero antecessorum tuorum Pii, Probi, Pudici, Fortunati, Generosi manes, tecum Lechus genearcha, Cracus nulli secundus, Piastus longaevus, et in quorum nominibus laus hospitabatur, Miecislaus, Boleslaus, Venceslaus ceterique instauratores, reformatores, assertores, seu potius fulcra, columina ac stabilimenta regni huius. Tecum nominis tui scetrique consortes Wladislaus I. animo maior quam corpore, Wladislaus II. perpetuus victor, Wladislaus III. totius Christianitatis ad Warnam piacularis hostia. Tecum Sigismundi, primus bello, alter pace, tertius bello paceque longe clarissimus, quorum humeris nixa nunquam nutavit publica felicitas, impetus Asiaticos e statu mentis deiectos, ante tubam pavore occupatos, ante fugam sub iugum missos, ante victoriam triumphatos, arietibus horrorum formidinum, desperationum intime concutiebant, extime decutiebant. At tu decus omne tuis, tu dux iam pridem arma sumere et deponere gnarus, pugnare doctus, vincere assuetus, votis, suffragiis, ominibus omnium nationum praeventus, prudentia, magnanimitate, perseverantia aliarumque virtutum ancillantium masculo satellitio stipatus, invicta populi Poloni fortuna comitatus, aequitate causae frangentis et attolentis vires in milite, recentibusque exemplis poenarum de perfidis sumptarum animatus, postquam piae huic militiae te accinxisti, iam a longe manus victrices, (quas quidem longas esse regibus non inepte scripsit)

[1]) W oryginale nie wiem, czy przez omyłkę wydrukowano: *paedagodus*.

trucibus Thracibus iniicere caepisti. Ubi vero in maenibus leonis sedem belli et gloriae posuisti indeque adhuc caede Moschorum calentia arma vibrare, spolia et de rege superbo primitias oculis fascinatorum obiicere, reverentia nominis tui dubios consilii urgere non desiisti, ipsa praesentia tua galeatos istos lepores, pedibus non manibus fretos, in latibulis non in campis saluti suae consulere coegisti, atque spiritus eorum recutitos magis verbis, quam viribus instructos exarmasti. Proinde hunc conflictum stragemque animorum adeo graviter perculsorum („*Quoniam nulla est victoria maior*, *quam quae confessos animo quoque subiugat hostes*"), nunquam e fastis nostris evellet temporum iniquitas, delebit oblivio. Insuper ipsi hostes non tam cadavera vulneribus cruentata, quam mutilae mentis informes truncos in propriis fibrarum mausolaeis sepultos, velut vivos testes in pectoribus suis aeternum gestaturi, tuam industriam in agendo, celeritatem in conficiendo, sollertiam in providendo admirabuntur, suam vero temeritatem in denuntiando, inertiam in prosequendo, ignominiam in finiendo hoc bello recordabuntur, tibi bellum in necessitate, pacem in voluntate fuisse agnoscent, sibi ad exhauriendum sanguinem nostrum promptiores linguas manibus fuisse decantabunt. At nemesim tuam genuinam peractis bellis formidabiliorem, e longinque propiorem, nos adoramus, Abassinus author totius mali malo suo sensit, reliqua hostium colla experientur. Quamvis enim te natura misericordem, patria severum, crudelem neque natura neque patria fecit, tamen sive ut prius Caesar in campis Philippicis, prae ceteris membris facies potissimum adversariorum ferire praecipiebat, minoribus fomitibus omissis, faces incendiorum exstinguere consvevisti, sive tua ultrix dea veluti olim prisci Sarmatae L. Pium consulem mense non ense certantem, ne in suo orbe periret, senatus consulto in sua urbe peremerunt, ita illa te ipso facta crudelior, quibus tu pepercisti, percussoribus familiaribus immissis trucidandos committit. Per quam quis te hucusque impunitus lacessivit? Quis inultus lacesset? An Osmanus terror Europae emendicatis pactionibus tibi exemptus, suo

rum manibus strangulatus? An turbator Prussiae Gustavus, ab ipsa mansuetudine tua in ultimum discrimen trans Rhenum proiectus [1]) An invasor Severiae Sechinus [2]) a te supplex ad domesticum supplicium relegatus? Mehercule neque his te aggredi impune licuit, neque Abassino osori pacis, qui tragoediis per se excitatis maestam imposuit exitio suo catastrophen, neque Amurati malevolo, quem fatis eo gravioribus, quo tardioribus vindicta reservat. Insultet ergo cui volet Turcica potentia, certe ad nos non potest maior redire, quam cum Osmano abivit, neque animosior prodire, quam cum Amurate desiit. Et quoniam in penetralibus leonis Roxani notus ille planeta Turcicus soli Polonico cornua, fasces imperii fasciculo tuo submisit, iccirco tuis laudibus devota haec civitas ex humili convalle montibus circumiacentibus in anplissimum amphitheatrum gloriae elata, dum maiestatem tuam triumphatricem cunctis spectandam gentibus veneratur, se quoque in patriam boni eventus, a praedecessoribus tuis destinatam a te vero in aram publicae salutis consecratam esse gloriatur. Hic etenim (absit dicto invidia) domicilium statoris regni terminumque fastus Asiatici posuit antiquitas. Hic nomini Lechico victoriis orientalium abunde litatum fuisse agnoscet posteritas, hic quotiescunque aquilas conterraneas leo Rexolanus hospitio excepit, toties in cubum utriusque draconem emisso in ventos aculeo obtorpuisse et magnitudini suae succubuisse nostra aetas confitetur.
Leopoli siquidem pater Iagellonum Wladislaus, Petrum [3]) 1387
primo, deinde Alexandrum [4]), palatinos proceresque Moldaviae 1415
iureiurando adactos in clientelam recepit, ibidemque eosdem in gratiam Suitrigellonis, suburbanas provincias regni popopulantes a Buczaciis fratribus magna strage fusos esse

---

[1]) Przesadne wyrażenie panegiryczne, niezgodne z rzeczywistością.

[2]) Szein, wódz naczelny wojska moskiewskiego, przez Władysława IV. pod Smoleńskiem do niewoli wzięty 4. lutego 1634 r.

[3]) Po zajęciu Czerwonéj Rusi przez Jadwigę przybył do Lwowa Piotr wojewoda wołoski i złożył tu hołd wracającemu z wyprawy litewskiéj Jagielle 27. września 1384 r.

[4]) Por. Leopolis Triplex pod r. 1415.

1431 didicit [1]); Leopoli Wladislaus Iagellonides Heliam et Stephanum fratres inter se reconciliatos sibi foederatos reli-
1436 quit [2]); Leopoli Casimirus III. motus Moldavicos per Petrum
1447 palatinum excitatos sopivit [3]), et rursus a Stephano sacra-
1468 mentum fidelitatis extorsit. Leopoli Sigismundus I. obsessorem
1509 urbis huius Bogdanum a Nicolao Camenecio cum XX. milibus Turcarum proelio superatum fuisse in nuntiis accepit [4]).
1532 Idem eo ipso loco Tartaros palantes a Russiae aditu prohibuit, odia intestina veteranorum seditioni proxima leniit, Petrillum palatinum Walachiae in officio continuit [5]). Leopoli Stephanus Bathoreus repullulantia tumultuum irritamenta
1578 in uno capite Podkowae oppressit [6]) Leopoli parens tuus dessideratissimus non unius populi, sed totius generis
1621 humani bello, in quo virtus Polonica cum fortuna Osmanica contendisse videbatur et celeriter XXV. diebus et feliciter indutiis redintegratis confecto, tibi bellatoris nomen concessit, sibi pacificatoris titulum adscivit. Tu quoque Leopoli postquam idolo carneo Amuratis, tot dominos vitae, quot

---

[1]) Burzliwego umysłu Swidrygiełło wszedł po śmierci Witołda w r. 1431. w porozumienie z zakonem krzyżackim i Wołochami i uderzył na południową Ruś. Odparty jednakże ode Lwowa musiał po przegraniu bitwy nad Styrem zgodzić się na dwuletnie zawieszenie broni, którem także objęto zakon i Mołdawią.

[2]) W Leopolis Triplex zanotowano mylnie ten wypadek pod r. 1434. Por. Zubrzyckiego: Kronikę miasta Lwowa str. 97.

[3]) Odnosi się to prawdopodobnie do pierwszéj wyprawy Kazimierza Jagiellończyka przeciw Wołochom z r. 1448. a nie 1447. W Leopolis Triplex wspomina Zimorowicz o tym wypadku również mylnie pod r. 1449. i miesza tu drugą wyprawę z r. 1450. z pierwszą o dwa lata wcześniejszą.

[4]) Por. uw. 3 str. 10.

[5]) Ma tu zapewnie autor na myśli wojnę kokoszą i wypadki z r. 1537. i 1538. Na każdy sposób r. 1532. jest mylny, bo wtedy nie było żadnéj wyprawy przeciw Wołochom, a wojnę z r. 1531. zakończoną zwycięstwem Tarnowskiego pod Obertynowem, prowadzono z Piotrem hospodarem a nie jego następcą Janem Petryłłą.

[6]) Iwan Podkowa ścięty z rozkazu Stefana Batorego we Lwowie 16. czerwca 1578 r. za zbrojną wyprawę na hospodara wołoskiego Petryłłę. Obszerniejszy opis tego wypadku w Leopolis Triplex pod r. 1577. i 1578.

suam contempserant, exhibuisses, cum illius temeritati consilium, audaciae virtutem furori fortitudinem opposuisses, plus illum voluisse quam valuisse ostendisti, examina autem Thrasonum latera eius stipantium ipso strepitu armorum fugari posse docuisti. Hic ob Martem strenuos quosque decimantem meliori commoditati designatum ob triumphum non numero hostium perditorum sed multitudine civium servatorum pensatum, terror hostium et victoria, amor civium et voluptas prius esse quam dici meruisti. Hic propter pacem postliminio revocatam te ipso maior apparuisti. Quid enim pace landabilius? Quae una triumphis innumeris est potior. Quid suavius? cuius nomen dulce, res ipsa salutaris. Quid optabilius? qua non modo ii, quibus sensum natura dedit, sed etiam tecta atque agri laetantur, iura divina humanaque animantur. Siluerat namque inter clangores classicos custos throni tui, regina virtutum iustitia, at postquam mater eius tranquillitas, aequitas soror, filia securitas et una ex pedissequis nuda veritas sub clypeo tuo incolumes ad eam redierunt, e vestigio os suum aperuit, utque procuratio civitatis huius ad utilitatem illorum, qui commissi sunt, non ad illorum, quibus commissa est, geratur, ut incolarum praesidium intus legibus, extra moenibus septum sit, magistratus sanctionibus subsit, edixit. Ne autem ministri aequitatis facti eius magistri, privatam falcem in publicam messem immittant, ne malefici iudicibus magis quam iudicio confidant, ne per affinitatem litterarum idem sit ius in manibus, quod vis in codicibus, prohibuit. Merito itaque maiestatem tuam non tantum armis ornatam sed etiam legibus decoratam, civitas haec immunitatis suae patronam, patria libertatis principem, affectator orbis ambitionis vindicem, respublica Christiana auctoritatis suae custodem laudat, agnoscit, reveretur, veneratur.